Nr. 212. Dnia 3 sierpnia. Niedziela. Dnia 22 lipca (3 sierpnia) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	Znal. św. Szczep.	Czwartek.	Kajetana Wyz.
Poniedz.:	Dominika Wyz.	Piątek:	Cyrjaka Męcz.
Wtorek:	N. M. P. Śnieżnej.	Sobota:	Romana Męcz.
Środa:	*Przemienienie Pań.*	Niedziela:	Wawrzyńca Męcz

Wschód słońca o godzinie 4 minut 21.
Zachód " 7 " 50.
Długość dnia godzin . . . 15 " 29.
Ubyło " " 1 " 13.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 33 w.
Zachód " 7 " 27 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 17 R.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Letosława, jutro Ostromiła bł.

Zgromadzenia: Sesja wpisowa i obrachunkowa członków arcybractwa Szkaplerza św. (Kaplica św. Barbary w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście—po nieszporach.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Wycieczki: Wycieczka ogrodnicza członków komisji owocowej Towarzystwa ogrodniczego do Wilanowa i Natolina. (Placyk przed kościołem w Wilanowie—9 rano.)

Konkursa: Dla członków warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania, oraz osób, przez nich wprowadzonych, konkursowe strzelanie do gołębi (*tir aux pigeons*). (Pole wyścigowe w Mokotowie—1 po południu.)—Konkursowe pływanie po Wiśle w ubraniu dla wszystkich, pragnących w niem przyjąć udział pływaków. (Szkoła pływania braci Graffów na Wiśle przy brzegu praskim— 1 po południu.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci. (Zwierzyniec—4 po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Przed bramą" i „Testament Cezara Girodot", jutro „Przed bramą" i „Testament Cezara Girodot";— Nowy: dziś „Symplicjusz", jutro „Symplicjusz". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 1009 kop. 87. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie wotywa ku czci św. Dominika.

„SYMPLICJUSZ."

Wszechwładna sztuka dźwięków, to dziecię wybujałe naszych czasów, stara się owładnąć nietylko każdą ważniejszą chwilą z życia pojedyńczego człowieka, ale radaby w swą eteryczną szatę przybrać każdy nieledwie moment historycznej przeszłości.

Dokonywa zaś tego muzyka, posiłkując się tysiącem sposobów, przybranych w rozliczne formy i foremki, począwszy od skromnej piosenki i ballady, aż do symfonicznego poematu i wielkiej opery.

Nic więc dziwnego, że operetka, ten prawdziwy kopciuszek w świątyni sztuki, kopciuszek tak lekceważony przez rzekomych czcicieli poważnej muzy, a jednak tak sympatyczny, zrozumiały dla mas żądnych strawy, przybranej w formy zrozumiałe, bo zaczerpnięte pod względem muzycznym z życia codziennego (niech żyje pieśń i piosenka!), operetka, powtarzamy, nie może sobie odmówić przyjemności historyczno - dramatycznego koturnu. Wdziera się więc ona w skryte zakątki liryki chwili bieżącej, nie ochraniając bynajmniej od swego natręctwa wydatniejszych wspomnień przeszłości.

Oto i „Symplicjusz", opereta opatrzona muzyką przez Jana Strauss'a, autora „Zemsty nietoperza" i „Barona cygańskiego", jest w treści ni mniej, ni więcej tylko epizodem z ostatniego lat dziesiątka tego wielkiego huraganu, który pod nazwą trzydziestoletniej wojny wylał na ród ludzki potok mordów, głodu i pożogi. Rzecz naturalna, że ujemna strona tego momentu historycznego potrąconą jest pobieżnie, skupiając główną akcję w życiu obozowem, pełnem zwycięzkich wawrzynów i hymnów.

„Symplicjusz", bohater tytułowy operetki, jest prawdziwem dziecięciem natury. Wychowany prawie od lat niemowlęcych wśród niebotycznych lasów, nie zna nikogo, oprócz skrzydlatych towarzyszów puszczy i kwiecia lesistych polanek. Jedyną istotą ludzką, widzianą przez niego, jest ojciec, który również od lat dwudziestu wyrzekł się stosunków z rodzajem ludzkim. Któż więc jest ten typowy, o długiej, siwej brodzie pustelnik, zagłębiony u stóp krzyża w księdze żywota? Nosił on niegdyś miano — pamiętajmy, że się to dzieje na ziemi rakuskiej monarchji — barona Brunona von Grüben.

Wraz z utratą ukochanej swej żony, którą wykradł z domu rodzicielskiego, zerwały się więzy, łączące go z resztą świata. Chcąc odpokutować za burzliwą młodość i pragnąc zarazem syna swego uchronić od losów podobnych, ukrył się baron von Grüben, władca obszernych włości, w Sudetach, których górskie urwiska chroniły go przez czas długi od pokus światowych.

Wtem... odzywa się dźwięk trąbki myśliwca, błądzącego wśród lasów, lecz pieśń znana, luba dla rycerskiego niegdyś barona. Pieśń rajtarów!—pomimowoli powtarza pustelnik, pod wpływem tysiąca niewygasłych wspomnień. Napróżno od tych mar broni się modlitwą. Za pieśnią wpada syn jego Symplicjusz, który, zdaleka spostrzegłszy gromadę, zakutych w stal, ludzi, bierze ich za wysłańców piekła.

Zbłąkany oddział rajtarów, wygłodniały i znużony, nie może wydobyć się z labiryntu górskiej puszczy. Wtem ukazuje się przed nimi chatka pustelnicza, w której widzą jedyne ocalenie. Niestety zapasy spiżarniane pustelnika i jego syna, gorliwych wyznawców wegetarjanizmu, przejmują ich szalonym gniewem, burzą więc schronienie pustelnika, biednego zaś Symplicjusza pomimo próśb i oporu porywają ze sobą.

Z pod opiekuńczych więc skrzydeł swego rodzica, pełen naiwnej, dzikiej prostoty, Symplicjusz dostaje się w barwny, wartki wir żołdaczego obozowiska.

Tu właśnie zaczyna się istotnie operetkowa kolizja prawie zdziczałej prostoty z kulturą swobodnego, hulaszczego żywota. Biedny Symplicjusz musi zapoznawać się z najelementarniejszemi czynnikami stosunków społecznych. Nie znał on swej matki, która, wydając go na świat, zmarła, nie zna więc kobiet, od których w obozowisku aż się roi.

Z łatwością jednak pokonywa trudności, oswajając się powoli ze swem położeniem.

Ojciec Symplicjusza goni za swym jedynakiem, nie może się jednak, wskutek wojennej ruchawki, z nim spotkać. Udaje się więc do Wiednia, gdzie otrzymuje u dworu odpowiednią pomoc. Rozkaz ce-

2)

Z GŁĘBIN ŻYCIA.

(Dalszy ciąg.)

Dziedzice przyjechali, Kacper dwa garnce wódki wziął, ale dziedziczce o przyrzeczeniu nie wspomniał. Gęsi także Bartkowej Magda zabić nie dała.

— Po co zadawać śmierć ptakowi?—mówiła—na takiego chrzciny, to i bez tego się obejdzie. Utrzyjta gziki z sera, to się trochę po chlebie rozciągnie, wódki się napiją i będzie dość.

— A do chrztu kto teraz trzymać będzie?

— A nie wiedzieć i kto? Możeby Piotrowa z Wojciechem, albo Marysia z Walkiem.

— Ha! czego szukać, będę trzymać z Michałem; ja baba, on dziad, to se na trzeciego takiego weźmiemy, aby do porządku było.

— Niech i tak bedzie, kiej takiego na chrzestniaka chcecie. Ino znowu z imieniem kłopot, boć i na imie inak dać mu trzeba.

— Juści ślepemu pańskie imie nie idzie. Dać mu Wojtek.

Na świętego Wojciecha
Wołowa pociecha,

toć pewnie święty, co o zwierzętach myśli i o dziecku pamiętać będzie.

Lato przeszło, a Magda do dziecka przywiązać się nie mogła. Promienie słońca rozkładały się po polach, łąkach, ogrodach; kielichom kwiatów dawały woń, w owoce kładły słodycze, a w sercu Magdy ciągle był lód. Szła na zagony do pielenia lnu, dziecku smok w usta kładąc, chlebem razowym, zmoczonym wodą, napchany. Około chaty z chustami do rzeki przechodziły kobiety, dobiegał ich uszu dojmujący krzyk dziecka, mało z nich która nie była karmiąca, Wojtkowi na Bożą chwałę coś z tej mlecznej dostało się jałmużny. Poczuwszy pierś, śpiesznie chude, zsiniałe piąstki z ust wysuwał, czepiał się, jak pijawka, rozkoszował słodyczą mleka, ogrzewał się jego ciepłem.

I tak choć było chude, mizerne, na przekór matce żyło.

Kacper dziecka nie kochał, ale nie robił mu krzywdy.

— Pociechy z tego żadnej, ale kiedy już jest, niech ta będzie—mawiał. Kogo Pan stworzy, tego i nie umorzy przecie.

Rósł więc Wojtuś, lecz w miarę jak rósł, bielały w oczach plamy, rozszerzały się, wieczną, czarną tworząc zasłonę. W zamian jednak za wzrok, natura inne kształciła zmysły. Mała ta nędzna istotka zdwojonym słuchem, węchem, dotknięciem palców lub dłoni wchodziła w stosunek z otaczającym ją światem, zdobywała istnienie i chroniła się od niebezpieczeństw.

Ból i sińce na małej, jasnej główce nauczyły ją zwolna, jak chodzić, głód całemi nieraz dniami—jak jeść, łakomy pies Kwita, a z nim kury, kaczki—jak cierpieć i walczyć.

I tak, bez niczyjej prawie opieki, każdy krok w życiu płacąc bólem, Wojtuś z dziecka w chłopię wyrósł.

Miał już lat dziesięć, gdy po raz pierwszy chrzestna matka Bartkowa, do kościoła go powiodła. Stało się wtedy z Wojtkiem coś, czego nikt zrozumieć nie mógł... Jak tylko zagrały organy, on za trząsł się i płakać zaczął. I głośno płakał, zanosił się, drżał, aż go z kościoła wyprowadzić musieli.

— O! Chryste! jakież to głupie! — mówiła Magda—beczy i beczy, zamiast Bogu się modlić.

— Usiądź że przy dziadach, naucz się pieśni, toć przecie ładniej na ślepca będzie — radziła chrzestna matka Bartkowa.

Ale Wojtuś przy dziadach usiąść nie chciał, ino przycisnąwszy się do kościelnego muru, płakał i płakał.

— Już ja wam zaraz mówiłam—rzekła Magda—że z niego to nijaki dziad nie będzie.

— E, co ma nie być!—odpowiadała Bartkowa — jono się do tego przyzwyczaić musi. Tak od jednego razu, to i nie śmie; już mi pozwolenie dajcie, a ja se z nim poradzę.

Jakoś się tedy stało, że na drugą niedzielę Bartkowa z Wojtkiem niedaleko dziadów usiadła. Chłopak już nie płakał, jakby w nim serce zamarło. Oparł głowę na dłoniach i wsłuchiwał się w pieśni. Za trzecim jednak razem już strofy za dziadami powtarzał. A kiedy czwarty raz przyszedł, sam już śpiewać począł.

Z początku śpiewał nieśmiało, potem coraz wyraźniej, głośniej, aż wreszcie całą piersią wzniósł głos, rozciągając go szeroko i smutnie, jakby chciał wyrzucić wszystkie łzy skryte, wszystkie tajone bóle dzieciństwa. Śpiewał, wsłuchując się w pieśń swą rzewną.

Wojtka śpiew ludziom przypadł do serca; nieję-

sarski, przesłany do wszystkich oddziałów wojennych, nakazuje zwrócenie wolności Symplicjuszowi. Ten jednak znalazł się przypadkowo w oddziele jenerała hrabiego Vliessen-Wellan, niegdyś najserdeczniejszego druha swego ojca. Okoliczność ta nietylko obdarza Symplicjusza stopniem porucznika, ale zarazem czyni go narzeczonym Hildegardy, córki hrabiego, wskutek umowy, którą zawarli niegdyś przyjaciele. Jest to przyczyną znowu do kolizji miłosnej, bez której przecież operetka obyćby się nie mogła. Serce Hildegardy należy już do młodego Arnima von Grüben, studenta z Pragi, na urodziwą zaś hrabiankę skierował również swe szkła obserwacyjne Melchjor von Grüben, urzędnik dworski i zarazem astrolog-amator.

Dobre jednak serce Symplicjusza łatwo rozplątuje ten wezeł operetkowy. Szlachetna krew pochodzenia odzywa się w nim z siłą zdumiewającą. Pomimo swej naiwności, ocala on życie jenerałowi, na którego szwedzi ułożyli zdradziecką zasadzkę; Hildegardę oddaje Arnimowi, sam zaś wpada w objęcia córki wiwandjerki i wachmistrza, dzielnej Tilly, która go wtajemniczała w arkana sztuki życia.

Obok tych figur głównych przewija się cała galerja figurynek epizodycznych, służących do urozmaicenia i ożywienia akcji.

Libretto napisane przez Wiktora Léona, prawdziwego wiedeńczyka, stanowi typową lepiankę operetkową w stylu niemieckim. Patrjotyzm miesza się w niej z tysiącami konceptów niewybrednych, chociaż śmiesznych nieraz prawdziwie. Z postaci powierzchownych wyróżnia się przedewszystkiem astrolog, zagłębiony w wyprowadzaniu horoskopów konstelacyjnych, oraz markietanka poszukująca od lat dwudziestu ojca swej córy. Dodać przytem należy, że autor libretta do „Symplicjusza", jest również autorem ostatniej operety Fr. Suppe'go, noszącej tytuł „Bajazzo", a która się ma ukazać w sezonie zimowym w teatrze „An der Wien".

Autorem muzyki do „Symplicjusza" jest Jan Strauss. Z imieniem tem łączy się pojęcie tak ściśle określone, znane ogólnie, że doprawdy szeroko się nad niem rozwodzić nie mamy potrzeby. A jednak w swem dziele kompozytor potrąca o pewne struny, które poprostu zadziwiają swoją... nienaturalnością. W operetce tej czuć co chwila powiew pewnej pretensjonalności, która niezadawalniając się właściwą, tak nieraz uroczą i oryginalną dziedziną piosenki i tańca, gwałtem pragnie pomysły swe rozwinąć na szerszą skalę. Wynika z tego dziwna napuszoność, hałaśliwość, udająca wielkie napozór rzeczy, w istocie zaś pozostająca li tylko wysiłkiem próżnych chęci. Wyróżniają się w tym kierunku przeważnie finały, zwłaszcza zakończenie aktu drugiego, w którym pieśń do sztandaru, może zapewne entuzjazmować bürgerów stolicy nad modrym Dunajem, dla warszawiaków zaś pozostanie jedynie oddźwiękiem i nową kombinacją pieśni „Wacht am Rhein".

Za to, gdy Strauss zacznie śpiewać po swojemu, mamy wówczas do czynienia z pierwszorzędnym talentem twórczym, który zawsze może być pewnym zwycięstwa. Bo, czyż można oprzeć się temu rytmowi, tak niby prostemu, a jednak niewyczerpanemu, który stanowi właściwość Straussa w walczyku? Ileż tam subtelności nietylko w rytmie ale i w sukience harmonizacyjnej i orkiestrowej?

Ustępów podobnych posiada każdy akt „Symplicjusza" sporo, i one to stanowić będą o muzycznem powodzeniu nowości. I tak w akcie pierwszym wyróżnia się opowiadanie Symplicjusza, pełne naturalnej naiwności i lekkości. Pustelnik w akcie trzecim szuka swego syna, szuka zaś na temat tak szczery i pod względem uczucia gorący, że wątpić nie podobna o powodzeniu jego poszukiwań.

Prawdziwą jednak perłą jest walczyk w duecie Tilly z Symplicjuszem, w akcie trzecim. O walczyku tym, drgającym niemal namiętnością, rozpowiadają legendy całe, dowodzące czaru tej pieśni nad sercem mieszkanek Wiednia.

Ustępy te natchnieniem górują ponad wszystkiemi numerami zbiorowemi. Nawet para kochanków, mianowicie Hildegarda i Arnim, pomimo starannej nader ilustracji muzycznej, opracowanej drobiazgowo, pracowicie, nie może wydostać się ponad szablon — za to każdy objaw istotnego uczucia i humoru, ześrodkowany w postaci Symplicjusza i Tilly, przybiera się w wyraz prawdziwej twórczości.

W każdym razie w nowości tej przeważają czynniki szlachetuiejsze, dalekie od tej jednostronności zmysłowej, jaka jest przeważną cechą utworów francuskich.

„Symplicjusz" jednem słowem może się przyczynić prawdziwie do urozmaicenia repertuaru.

* * *

Gwiazda powodzenia przyświeca stale teatrowi Nowemu.

Gdybyśmy chcieli odsłonić tajemniczą przyczynę tych ciągłych sukcesów, musielibyśmy chyba wymienić takie elementarne przymioty, jakiemi są w każdej pracy: energja i wytrwałość, poparte sporym zasobem specjalnej wiedzy. Kierownicy sceny teatru Nowego posiadają te przymioty i dokazują prawdziwych... cudów.

Wczorajsze pierwsze przedstawienie „Symplicjusza" służyć może za dosadny dowód powyższej sentencji, tak tajemniczej dla innych reżyseryj.

O biedny „Ruy Blasie"! Gdyby się do ciebie wziął p. Śliwiński, wraz z p. Rożalskim, kto wie, możebyś się stał jeżeli nie arcydziełem, to przynajmniej operą, dającą się wysłuchać nawet z przyjemnością, bez wywoływania pełnych oburzenia okrzyków.

Prawdziwa fatalność!

„Symplicjusz" jest wystawiony nietylko arcystarannie, ale nawet z przymieszką niezwykłego w wystawie przepychu. W scenach zbiorowych, widzowie mają przed sobą prawdziwe rojowisko obozowe, pełne nietylko ruchu, ale i militarnej karności. Tłum ten grupuje się ze świadomością swego znaczenia scenicznego, posłuszny myśli przewodniej, która nim kieruje.

Malowniczość kostjumów, utrzymanych w stylu siedemnastego stulecia, nadaje widowisku pozór niezwykłej oryginalności. Przymieszka kostjumów wiejskich służy za odpowiedni kontrast w tej szacie wewnętrznej.

Co do wykonawców, to wśród nich prym trzyma, któżby, jeżeli nie „Symplicjusz", w osobie p. Morozowicza. Artysta ten odtwarza typ zdziczałego chłopca z humorem niezrównanym, zwłaszcza, gdy „Symplicjusz powoli ulega cudownej metamorfozie. Dziwna tylko rzecz, że ten naiwny prostaczek, zamiast czerpać „dowcip" u źródeł modrego Dunaju, przypomina w swych świetnych *lazzi* wesołość i werwę naszych nadwiślańskich „naiwnisiów". A jednak w tym kontraście należy właśnie szukać przyczyn tej wesołości, którą wzbudza „Symplicjusz" wśród całego audytorjum. Już dla samej sceny miłosnej z energiczną Tilly, którą wybornie gra i śpiewa panna Manowska, wczorajsza nowość zasługuje na popularność, jaka bezwątpienia jest jej udziałem.

Z wykonawców pod względem wokalnym na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje p. Rapacki (syn), którego tenorek, mężniejąc, staje się coraz więcej użytecznym.

Rola Hildegardy ma wyborną wykonawczynię w p. Święckiej, której głos dźwięczy srebrzystą świeżością.

Pan Misiewicz w roli pustelnika umie panować nad frazeologiczną powagą swej roli, a w prześlicznym walczyku (w akcie trzecim) zmusza słuchaczów do bisowych oklasków.

Dzielnym jenerałem jest p. Dyliński, wraz z całym sztabem swych subalternów, wśród których wyróżnia się p. Rzecznik, w roli opasłego wachmistrza.

Panią Borkowską widzieliśmy po raz pierwszy w ordynku operetkowym i wyznać musimy, że utalentowana artystka popisała się wybornie w odtworzeniu markietanki, tęskniącej od lat dwudziestu za ojcem swej córy.

I p. Śliwiński nie zapomniał o sobie, co mu się chwali, gdyż z roli astrologa u obił postać śmieszną, wybornie traktującą kuplety. rPostęp w tym kierunku prawdziwie zadziwiający.

Jeżeli weźmiemy przytem pod uwagę chóry doskonale wyćwiczone, balecik trupy szwedzkiej (pod przewodnictwem wokalnem pani Fillebornowej), będziemy mieli pojęcie o całości scenicznej, pełnej składu i szyku.

Orkiestra traktuje partycję oględnie, z artyzmem, niejednokrotnie wydobywającym na wierzch subtelności pełnej kolorytu pracy dyrektora Z. Noskowskiego.

Wreszcie powtórzyć musimy, że „Symplicjusz" znowu dowiódł wczoraj, że scena teatru Nowego posiada pracowników sumiennych, ujawniających w swoim zakresie zamiłowanie niekłamane.

Czyżby starsza siostrzyca, ta „wielka" opera z placu Teatralnego lub teatru Letniego nie zechciała korzystać z przykładów tak niedalekich, a tak dosadnych. Wartoby tego sprobować.

St. Ciechomski.

600-letni jubileusz.

Wśród potoku jubileuszów, o jakich corocznie donoszą nam dzienniki, przyszła kolej na 600-letni jubileusz wielkiego dobroczyńcy ludzkości, przyjaciela i towarzysza, często nieodstępnego, tak wielkich tej ziemi, jak i najdrobniejszych, jubileusz—szkieł wzmacniających i ochraniających oko, okularów.

en przystanął, spojrzał i dwojaka do ręki wsadził. Ale zasłuchanemu w pieśni swojej chłopcu wypadały z garści dwojaki. Zbierały je dziady, nieopodal siedzące.

— Ano, dużoć ta masz? — spytała Magda, skoro z nią wrócił do domu.

— A ino dwa będzie—wyrzekł nieśmiało—dłoń z pieniędzmi wyciągając.

— Dwa!—wykrzyknęła zdziwiona—a toć widziałam sama, jak ci trzy dali. Skaranie boże z takim głupim! Pieniądze mu pobrali, a on po próżnicy tak gardło darł. Czekaj, jak ci jeden dzień i drugi jeść nie dam, to ty mi zaraz garść dwojaków przyniesiesz.

Ale snać Wojtek na dziada stworzonym nie był.

Lata szły i szły, a on żebrać nie umiał, choć matka głodem go straszyła. Za to do śpiewu coś go ciągnęło gwałtem. A ile razy po tych pieśniach do domu przyszedł, już cały dzień był do niczego: ani pić nie mógł, ani jeść, tylko na trawie legł, albo pod gruszą siadł, twarz zakrywając rękami.

I tak Wojtek z dnia na dzień chłopięce swoje przepędzał lata. Pierze darł, garnki mył, jeść zwierzętom dawał, a w święta śpiewał pieśni przeróżne.

W rodzinie Kacpra różne zaszły zmiany. Starzy rodzice Magdy, co w drugiej wsi mieszkali, pomarli, a Kacper podobno nie mało po nich wziął grosza. Zaraz też grunt na ogród i pole od dziedzica sobie kupił, sam został gospodarzem, a w zastępstwie starszego syna, Józka, panu na służbę dał.

Józek do żeniaczki był skory, zaraz pierwszego roku upodobał sobie dziewczynę, co we dworze za pokojówkę służyła, a gdy zapowiedzi wyszły, ożenił się. Józkowi dzieci sypały się, jak z worka, we trzy lata miał ich już troje, ale żona, nieprzyzwyczajona do chłopskiej pracy, słabła i w kwartał po trzeciem dziecku umarła.

— A cóż ja teraz biedna z temi dzieciakami teraz pocznę?—wyrzekała Magda, której na wychowanie dzieci Józka wziąć przyszło.—Już ja teraz nijakiej rady se nie dam, z ogrodem, gospodarstwem i dziećmi.

— Musita dziewkę wziąć do pomocy — radzili przyjaciele.

— A juści, że muszę; toćbym i ja niedługo z takiej pracy zamrzeć musiała. W dzień nie dojem, a w nocy przy takich pędrakach dospać nie mogę.

— Hanka ze młyna wam by się tu zdała, każda robota w rękach się jej pali, ino że jej młynarka puścić nie chce—mówiła Bartkowa.

— A juści, żeby się zdała, ale jakże ją wziąć, kiej jej nijak nie dadzą.

— Żebyśta mnie wódką poczęstowali, toby się wszystko wedle woli waszej zrobiło.

Magda Bartkowej pełen kieliszek dała i uściskawszy za szyję, powierzyła sprawę.

Jakoś się tedy stało, że stara na jagodach w lesie Hankę spotkała, różne jej rzeczy zaczęła prawić, a tak gadać do serca, tak zachęcać, że ta na zgodę do Kacprowej przyszła. W kilka dni potem, pobiwszy się z młynarką, do chałupy Magdy uciekła.

Dziewka była jak śmiga. To ci tu, to ci tam, pewnie by dawno za mąż poszła, ino dla niegodziwego języka męża sobie znaleźć nie mogła, choć już „kochania użyła dość", jak ludzie na wsi mówili.

Oczy miała małe, jasno-niebieskie, rozstawione szeroko, włos płowy, nos zaklęsły trochę i szerokie, nigdy niedomykające się usta, pełne białych, jak śnieg, zębów.

Wzrostu średniego, w pasie wcięta, za to w biodrach rozrosła szeroko; kiedy była dobra, to do rany przyłóż, ale kiedy ją złość wzięła, istna piekielnica, aż się u młynarza w chałupie trzęsło.

Jak tylko do Kacprów przyszła, zaraz, niby we własnym domu, gospodarzyć zaczęła. Wiedziała nawet, jak sobie z małemi dziećmi radzić, kiedy i czem nakarmić.

Mała Zośka, bo tak młodszej dziewusze Józka było na imię, za matkę Hankę miała. Kiedy ino Hanka do chałupy wchodziła, już się do niej z kołyski małe wyciągały ręce. Ona dziecko lubiła, może kochała nawet. W nocy z niem spała, w dzień często brała na ręce i hulała z niem po izbie, wielkiemi stopami przytupując i różne ochotne wyśpiewując pieśni.

Józek z dziedzicem gdzieś daleko odjechał, bo pan tam po stryju majątek wziął, a Maciek na forysia się zgodził, tylko więc Hanka z Kacprem uwijali się po polu, Magdę przy dzieciach zostawiając.

O Kacprze jednak różnie ludzie gadać poczęli, że choć stary, do „zalecanek" z Hanką na polu się brał. Przyszło tedy do zwady; Kacper od Magdy kopyścią w kark dostał, a Hanka, zamiast żąć w polu, przy chacie i ogrodzie robić musiała.

To pełła, to obkopywała kartofle, kaszę na żarnach mełła lub jeść gotowała. A tak jej to jak pszczole w ulu, szło prędko i ochotnie.

(*D. c. n.*) *Jadwiga z Zakrzewskich Woycicka.*

Starożytności przyrządu tego dowiódł jeden z tych niezmordowanych szperaczy niemieckich, których wytrwałość niespożyta, zdolna w danym razie dzieje byle pyłku poprzez długi szereg wieków prowadzić i prowadzić *ad infinitum*.

Nazwisko szperacza tego brzmi: Józef Rodenstock, a tytuł broszury „Okulary" (*Die Brill:*).

Dowiadujemy się z niej, iż użycie szkieł wzrokowych sięga w Europie w przeszłość na 2,000 lat głęboko.

Już Neron, z powodu krótkiego wzroku, używał szkieł, przypatrując się walkom gladjatorów.

Były to zwyczajne powiększające szkła, do użytku jednego tylko oka zastosowane.

W tej formie pierwotnej przetrwały aż do końca wieku XIII-go.

Wynalazek szkieł podwójnych, t. zw. okularów, odnieść wypada do r. 1290-go.

Kto je wynalazł, nierozstrzygniętą jest jeszcze kwestją. Dwa nazwiska spierają się dotąd o ten zaszczyt.

Na pewnym nagrobku we Florencji wynalazcą okularów mianowano niejakiego Salvino degli Armati, inni jednak zasługę wynalazku tego przypisują mnichowi Aleksandrowi Spina.

Jak wszystko zrazu, tak i okulary, cennym były nabytkiem ongi.

Jeszcze w wieku XIV-ym, jakkolwiek użycie ich rozprzestrzeniło się wielce, parę okularów nabywano na wagę złota; ba, w testamentach je nawet wspominano.

Św. Antoni Padewski, który, jak legenda niesie, w braku słuchaczów, rybom kazał, nietylko szaty rozdawał ubogim, ale nawet okulary im swoje ofiarował.

Przed wiekami często, w miejsce szkła, brano do wyrobu okularów rodzaj szmaragdu zwanego *berilem*, ztąd niektórzy wyprowadzają ich nazwę niemiecką *die brile*, jakkolwiek inni źródła nazwy tej dopatrują się w słowie „*parilium*", używanem w średnich wiekach na oznaczenie przedmiotów parzystych.

Pierwotnie wyrabiano je we Włoszech, później w Middelsburg w Holandji.

W r. 1482-im istnieli już fabrykanci okularów w Norymberdze, a miasteczko Rathenow w Prusiech dzisiejszych, w obwodzie poczdamskim, od wieków słynie wyrobem szkieł.

Długi czas okulary ściśle zadaniu swemu odpowiadały, aż oto w Hiszpanji używanie ich przerodziło się w modę. Kto żyw, oczy szkłami zasłaniał, odmawiono bowiem inaczej prawa do elegancji.

Wreszcie przerodziły się okulary w binokle, przeszedłszy przedtem fazę monokli.

I rozpychają sobie dziś ludziska oprawę oka szkłem pojedynczem lub ściskają osadę nosa podwójnem. Często tłumaczy ich potrzeba, ale częściej, wszelakich zwykle odmawiająca tłumaczeń—moda.

Okulary, zepchnięte na szary koniec, symbolem są dzisiaj pedanterji, zacofania.

I niechby kto torturującego oko monoklem lub strzelającą oczyma z poza binokli elegantkę namówił na zastąpienie ich okularami.

Okulary! Wszakże ci to w sam raz dla emerytów.

(=)

GONDOLIERA.

Na modrem niebie
Gwiazdy się palą,
Ucieka w przestrzeń
Fala za falą.
Na wód głębinie
Jasnej i cichej
Łódź chyża płynie
W srebrzystą dal.

Złożyłaś główkę
Na dłoni białej,
Rzewnym uśmiechem
Usta zadrżały.
Piosnka zabrzmiała
Dziwnie stęskniona
I uleciała
Na skrzydłach fal.

I taka cisza
Na morskiej toni,
Tylko twej piosnki
Echo gdzieś dzwoni.
Łódź cicho pruje
Błękitne fale,
A serce snuje
Upojeń nić.

Och, gdyby można
Przez całe wieki,
Płynąć w świat cudów
Jasny, daleki.
Przy tobie wiecznie,
O, dziewczę moje,
Marzyć słonecznie
I cicho śnić...

Or—ot.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt reformy policji. Projekt składa się z trzech części: w 1-ej określone są rozmiary działalności policji, w 2-ej formy działania policji, w trzeciej wreszcie formalności zanoszenia skarg na działalność policji. Reforma ma dotyczyć tak policji miejskiej, jak wiejskiej.

= W ostatnich dniach zatrzymano w Moskwie fałszywe 10-rublówki nowego typu, które są bardzo trudne do odróżnienia od banknotów dobrych. Fałszywe bilety mają bledszy kwadrat siatki, w której znajduje się orzeł państwowy i w całości są cokolwiek mniej dokładnie wykonane, aniżeli banknoty prawdziwe. Potrzeba jednakże bardzo dokładnego i doświadczonego oka, ażeby te drobne różnice dostrzedz.

= Dowiadujemy się, iż w ministerjum spraw wewnętrznych opracowane zostały przepisy, tyczące się kontroli nad jarmarkami na bydło i konie. Zadaniem tych przepisów jest uwalnianie ludności włościańskiej od szkodliwego wpływu pośrednictwa faktorów, a zarazem określenie odpowiedzialności sprzedającego za wady wyprowadzanego na targ bydła, oraz koni, jeżeli wady te zostały podstępnie ukryte. W podobnych wypadkach kupujący winien zwrócić się ze skargą do władzy policyjnej lub weterynaryjnej, przyczem oznacza się termin prekluzyjny skarg: 7 dni w razie chorób ostrych, zwłaszcza zakaźnych, i 30 dni, o ile chodzi o choroby chroniczne. Jeżeli, po sprawdzeniu, wady, określone w skardze kupującego, istotnie się okażą, wówczas sprzedający będzie zmuszony do zwrotu pieniędzy wynagrodzenia strat.

= Kwestja usunięcia żebraniny jest przedmiotem ciągłych narad i w tym celu, jak już donosiliśmy, zaprojektowano urządzenie stałych domów zarobkowych i przytułków w miastach, ziemstwach i gminach. W przedmiocie tym ma nastąpić porozumienie ministerjów: spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, co do zmiany w drodze prawodawczej przepisów i kar, wymierzonych za żebraninę, która w zasadzie dotychczas zupełnie jest wzbronioną. Otóż zasada ma być usunięta, a raczej ustanowione będą wyjątki. I tak: indywidua dotknięte niemocą, z powodu starości lub kalectwa, nie posiadające rodzin, któreby mogły się niemi zaopiekować, mogą otrzymywać świadectwa od gmin, zarządów parafjalnych i t. p., upoważniające do otrzymywania wsparć. Osoby, które takich świadectw nie posiadają, schwytane na żebraninie mają podlegać za pierwszym razem aresztowi od 10-iu dni do miesiąca, ujęte powtórnie na zamknięcie w domach roboczych na przeciąg czasu od pół roku do dwóch lat. Takie domy robocze z pracy pensjonarzy mogą się utrzymać i w tym względzie opracowaną zostanie specjalna instrukcja.

= Ruch ludności w ciągu zeszłego tygodnia przedstawiał się, jak następuje: urodziło się 397 dzieci, a w tej liczbie 53 nieślubnych, małżeństw zawarto 65, zmarło 208 osób, czyli o 33 mniej, aniżeli w tygodniu poprzedzającym. Najwięcej ofiar zabrał nieżyt kiszek 60:50, suchoty 26, zapalenie płuc 16, zapalenie mózgu 7; z chorób zakaźnych: ospa 8, błonica 9, szkarlatyna 2 i tyfus brzuszny 2; śmierci wypadkowych było 2, samobójstwo jedno, a w 40-tu wypadkach przyczyna śmierci nie została wskazaną.

= Utrzymująca pokoje meblowane pod nr. 41-ym na ul. Chmielnej, została skazaną za wykroczenia meldunkowe na grzywny lub w razie niemożności na areszt policyjny.

= Niejaka Kajla Menelman, której pozwolono trzymać wóz do codziennego wywożenia szmat i kości, urządziła samowolnie skład zbieranych odpadków pod nr. 6-ym przy ulicy Topiel. Ponieważ nagromadzone odpadki, wydając silny odór, zakażają powietrze, p. o. oberpolicmajstra polecił skład natychmiast zamknąć i koncesję na pozwolenie trzymania wozu odebrać.

= Przy opisywaniu ludności nowo przyłączonych do miasta przedmieść: Nowej-Pragi, Szmulowizny, Targówka i Kamionka sprawdzoną będzie ściśle ilość osób, znajdujących się w służbie w domach prywatnych, oraz wyrobników, a to celem zaciągnięcia ich do rejestrów biura kontroli służących i doręczenia im książeczek służbowych lub kart wyrobnych, przyczem, o ile rzeczone osoby nie należą do służby tamtejszej ludności, która zapisaną zostanie do ksiąg stałej ludności cyrkułu praskiego, winny przedstawić paszporta lub inne legitymacyjne dokumenty, bez czego zajmować się im nadal służbą nie będzie wolno.

= Magistrat miasta zawiadamia, iż, z powodu reparacji, przejazd przez most pod cytadelą zamknięty został czasowo.

= W ciągu czerwca r. b. przywieziono do Warszawy trzody chlewnej: koleją petersburską 476 sztuk, terespolską 3631 i nadwiślańską 5783, razem 9890 sztuk. W tymże czasie wywieziono z Warszawy 1639 sztuk.

= Z rozporządzenia ministerjum komunikacyj klatki schodowe drewniane we wszystkich domach familijnych i administracyjnych kolei warszawsko-wiedeńskiej zamienione zostaną jeszcze w r. b. na żelazne lub murowane.

= Roboty około budowy nowego dworca na stacji Myszków kolei warszawsko-wiedeńskiej niebawem już się rozpoczną. Koszt ogólny wynosić będzie około 26,000 rs. Dotychczasowy dworzec zostanie przerobiony na dom mieszkalny dla miejscowej służby stacyjnej.

= Przyjęty na ostatniem posiedzeniu akcjonarjuszów kolei nadwiślańskiej projekt budowy własnego domu na pomieszczenie biur i mieszkań dla niektórych urzędników tej kolei, jak się obecnie dowiadujemy, uzyskał zatwierdzenie odnośnej władzy, z przeznaczeniem na ten cel sumy 400,000 rs. Budowa nowego gmachu, mającego stanąć w alei Jerozolimskiej, rozpocznie się zaraz po zatwierdzeniu szczegółowego planu. Gmach cały zupełnie ma być wykończony najdalej w ciągu dwóch lat, czyli przed upływem terminu kontraktów wynajmu lokalów, zajmowanych przez biura w domu gminy ewangelickiej i pałacu Kronenbergów.

= Wakacje szkolne w zakładach naukowych zostały przedłużone do dnia 28-go sierpnia r. b. Przeto przyjęcie kandydatów do zakładów naukowych w r. b. rozpocznie się nie w dniu 20-ym, lecz 28-ym sierpnia.

= Ustawa warszawskiego Towarzystwa jedwabniczego, zatwierdzona d. 10-go stycznia, r. b. wyszła w osobnej odbitce.

= Ochrona XI-ta „św. Piotra", dotąd mieszcząca się przy ulicy Zajęczej pod nr. 12-ym, przeniesioną została na ulicę Browarną nr. 3-ci (od ulicy Oboźnej nr. 2-gi).

= Wczoraj, o godz. 7-ej po południu, w synagodze na Tłomackiem, odbył się obrzęd zaślubin p. Maksymiljana Lewensteina, vice-dyrektora zakładów fabrycznych w Zawierciu, z panną Wiktorją Glücksberg, córką pp. Michała Glücksberga, wydawcy czasopisma „Bluszcz", księgarza tutejszego, i jego małżonki Elżbiety, z domu Orgelbrand.

= Komisarz cyrkułu jerozolimskiego sztabs-kapitan Wietoszkin został awansowany na kapitana, a pomocnik komisarza podporucznik Popow na porucznika.

= Podczas nieobecności nadzorcy szlachtuza na Pradze, p. Piaszczyńskiego, który wyjechał na 6-tygodniowy urlop, zastępować go będą w dziale weterynaryjnym, nadetatowy weterynarz, p. Anders, a w obowiązkach nadzorcy, poborca szlachtuza na Solcu, p. Rogaliński.

= Naczelnik żandarmów kolejowych w Królestwie Polskiem, jenerał-major Frydrychs, w dniu wczorajszym powrócił z zagranicy do Warszawy.

= Z powodu wyjazdu na 6-tygodniowy urlop radcy magistratu, p. Gagatnickiego, pełnienie obowiązków naczelnika wydziału kasowego powierzone zostało naczelnikowi kancelarji magistratu, p. Pronaszko.

= Z literatury.

* „Encyklopedji ilustrowanej medycyny i hygjeny" według dra Bonami opracowanej przez Józefa Starkmana, wyszedł z druku zeszyt 11-ty.

* Jedną z najbliższych nowości beletrystycznych w bieżącym sezonie, będzie jednotomowy, zręcznie napisany szkic humorystyczny, p. t. „Nepcio", pióra p. Teofila de Hening-Michaelisa.

Autor, pracujący dotąd przeważnie na polu poezji, zstąpił na grunt realniejszy, rysując obrazki i postacie wzięte z życia, a oświetlone humorem, na wzór Wilczyńskiego i Jordana.

Nowość ta wyjdzie z druku wkrótce.

* *Wiener Allg. Ztg.* w odcinku zamieściła przekład nowelki p. A. Mieszkowskiego p. t. „Staruszkowie".

Przekładu dokonał p. E. Kaneman.

= Na kolonje letnie.

A więc jutro, w poniedziałek, w teatrzyku Belle-Vue, odbędzie się przedstawienie na rzecz jednej z najsympatyczniejszych instytucyj filantropijnych, bo na kolonje letnie dla biednych dzieci.

Całkowity dochód z przedstawienia został na ten cel przeznaczony.

Teatr łódzki wystawi piękną i melodyjną operetkę Dölingera p. t. „Kapitan Fracassa”.

Przy zatrzymaniu zwykłych cen za bilety do krzeseł i wejściowych, publiczność znajdzie cały ogródek przybrany w kwiaty i rośliny egzotyczne, a w specjalnie urządzonych altanach będą sprzedawane chłodniki.

Nadto każda z dam otrzyma przy wejściu piękny upominek.

Ponieważ upominek ten ma stanowić niespodziankę, więc bliższych określeń nie dajemy.

Nadmieniamy, iż bilety można wcześniej nabywać w kantorze naszej administracji, oraz w księgarni Gebethnera i Wolffa.

= Na Czystem.

„Nowa Francillon” Ruszkowskiego i Abrahamowicza, oraz „W pogoni za posagiem” Burtynikasa, złożą się na dzisiejsze przedstawienie w teatrzyku na Czystem.

Zabawę urozmaici nadto muzyka orkiestrowa, a wieczorem ogród będzie uiluminowany i oświetlony ogniami bengalskiemi.

= Tanie portrety.

Ajenci zagraniczni, którzy za portrety, malowane na powiększanych fotografjach, nie mało od nas wywozili pieniędzy, obecnie będą zmuszeni walczyć z poważną konkurencją.

Jedyna przeszkoda, dla której tutejsi skromniejsi malarze nie mogli współzawodniczyć z zagranicą, mianowicie brak zakładu powiększania portretów fotograficznych na płótnie, już została usuniętą.

Tego rodzaju pracownia od kilku dni została otwartą w Warszawie.

= Pole mokotowskie.

W tych dniach teren wyścigów konnych na polu mokotowskiem na nowo się ożywi.

Oddany on będzie do użytku członków warszawskiego klubu cyklistów, którzy przed mającemi się tamże odbyć gonitwami zaczną się trenować.

= Wyjazd cyrku.

Bawiące w Warszawie towarzystwo cyrkowe pod dyrekcją Ernesta Cinisellego w d. 17-ym b. m. opuszcza nasze miasto i wyjeżdża do Wilna, gdzie w ogrodzie „Arkadja” będzie dawać przedstawienia aż do sezonu zimowego, poczem powróci na miejsce stałego pobytu w Petersburgu.

Ostatnie przedstawienie odbędzie się w niedzielę, d. 17-go b. m.

= Zegarki kauczukowe.

Po zegarkach niklowych, kościanych i drewnianych, przyszła kolej na... kauczukowe.

Obmyślił je zegarmistrz tutejszy, p. K., umieszczając „werk” w kopertach, wyrzniętych w kauczuku.

Nowość, oprócz niezmiernej lekkości, posiada jeszcze tę zaletę, iż nie może być... zastawioną w lombardzie.

= Osobliwa matka.

Prawie codziennie w ogródku na Nowym Świecie przed gmachem zarządu komunikacji, można w godzinach po południowych być świadkiem następującego widowiska.

Jakaś w średnim wieku jejmość zasiada ławkę w otoczeniu dwóch synów, z których starszy liczy nie więcej, jak 14 a młodszy 10 lat wieku.

Matka i synkowie zabawiają się czytaniem książek i cała ta trójka ćmi papierosy jeden po drugim

Dziwny to widok, gdy matka od synów lub ci od matki zapalają papierosy.

Kiedy pewien poważny człowiek zwrócił wczoraj uwagę, iż niewłaściwą jest rzeczą, aby dzieci paliły papierosy, osobliwa matka wprost zwymyślała interpelanta.

= Woziwoda.

W tych dniach zmarł Wincenty Pliszek, stanowiący jeden z ostatnich typów dawnej Warszawy.

Pliszek liczył w chwili zgonu 89 lat wieku, jeszcze jako młodzieniec zajmował się dostarczaniem wody do domów prywatnych.

Z chwilą zaprowadzenia wodociągów, Pliszek zmniejszał swoją działalność, a raczej przenosił ją w inne dzielnice miasta.

Sędziwy starzec jeszcze w r. z. dwa razy dziennie przywoził wodę na ulicę Dzielną i Smoczą.

Musiał to być kiedyś zyskowny proceder, kiedy Pliszek z własnej pracy doszedł do posesji na Nowej Pradze, wartującej około 5,000 rs.

= Ze sportu.

Uzupełniamy naszą telegraficzną wiadomość o czwartkowych wzścigach w Carskiem-Siole.

Należały one do najpomyślniejszych w r. b. dla koni hodowców polskich.

W biegu z przeszkodami o 250 rs. drugim do mety „Le Serrasin” p. L. Grabowskiego, zdobywając 65 rs.

Nagrodę rs. 590, przeznaczoną dla koni, które w r. b. nie wygrały 2,000 rs., zdobył lekko „Astronom” pp. Dorożyńskich. „Hebe” i „Radegast” ze stada hr. L. Krasińskiego przyszły na końcu.

W wyścigu o 1,620 rs., na dystansie 3 w., przez cały czas do zakrętu na linję prostą, przodowała „Dumna” p. L. Kronenberga. Tu jednak prześcignęła ją „Celesta” p. Ludwika Grabowskiego i przyszła pierwszą do mety, bijąc na dwie długości „Gireja” bar. von Willebrandta, piątą była „Dumna”, „Lancelot” zaś p. Władysława Mysyrowicza szóstym.

Bieg ten trwał zaledwie 3 m. 50 sek.

W następnej gonitwie o 680 rs. dla koni 3-letnich uczestniczyła bez powodzenia znana „Concette” hr. M. Krasińskiej: przyszła zaledwie trzecią.

Z kolei rozegrywała się największa w tym dniu nagroda 2,500 rs. (*handicap*).

Obciążona ogromną wagą, „Claudie” p. Jana Reszkego była bardzo lekko pierwszą u mety.

Drugim na 8 długości przyszedł „Roi de la Baltique” p. L. Grabowskiego, zaś „Astrea” hr. L. Krasińskiego przyszła ostatnią.

Nagroda rs. 450 przypadła w udziale staremu „Highlandowi” hr. L. Krasińskiego, którego dosiadał dżokiej, niegdyś hr. Kras., Ambros.

„Rose-Caron” p. Ludwika Grabowskiego przyszła do mety czwartą.

Następne gonitwy dziś, w niedzielę.

Między innemi zostanie rozegraną *grand-prix* carsko-sielski—nagroda Cesarzowej—11,000 rs., łącznie ze stawkami.

Wyścig jest przeznaczony dla koni trzyletnich.

= Palacze w tramwajach.

Przepisy, zabraniające palenia cygar i papierosów w letnich wagonach tramwajowych, z wyjątkiem ostatniej ławki, są już wywieszone, a jednak publiczność nie chce się do tego stosować.

Niedalej, jak wczoraj trzech panów w wagonie nr. 107 (Mokotów-Wola) puszczało kłęby dymu, które, unoszone wiatrem dusiły młodą panienkę, nader wątłego organizmu.

Konduktor nr. 121 obojętnie się na to zachował, a gdy zwrócono jego uwagę na potrzebę interwencji, oświadczył:

— Przecież im papierosów nie odbiorę.

Biedne dziewczę, ciągle kaszląc, zmuszone było w połowie drogi tramwaj opuścić, a rycerscy pasażerowie, puszczając w dalszym ciągu kłęby dymu, ironicznie komentowali, według nich, niedorzeczny przepis.

Dopóki oficjaliści tramwajowi nie okażą większej energji, wówczas przepis ten istotnie będzie martwą litera.

= Martwy sezon.

W całej pełni się rozwinął
Nudny sezon ogórkowy,
Posmutniała „płeć nieładna”,
Posmutniały „białogłowy”.

O połowę swych mieszkańców
Zubożała już Warszawa,
Używają letnich wczasów,
Tam, gdzie drzewa, kwiaty, trawa...

Po Ojcowach i Krynicach,
Kędy słodko chwile biegą,
Śnią i marzą za rok cały
Dzieci grodu syreniego.

A w Warszawie został tylko
Tłum „ubogich na kieszeni”,
Co wzdychają bezskutecznie
Do spoczynku i zieleni.

Słońce pali, jak najęte,
Kurz w ulicach i w ogrodach,
Zaś pociecha tylko w piwie,
W mazagranach albo w lodach.

Ani jednej wiadomości
Sensacyjnej, efektownej—
Zniknął „letni” już „karnawał”,
Tak ruchliwy i czarowny.

Cóż uczynisz, warszawiaku?
Cóż od smutków cię obroni?
Jeśli żonę mssz „letniczkę”,
To w niedzielę pojedź do niej.

Tam wśród woni i zieleni
Cały dzień się będziesz łudzić,
Że nie nudzisz się... w Warszawie...
Bo się na wsi będziesz nudzić...

= Żegluga.

Znowu mamy do zanotowania wypadek uszkodzenia parostatku osobowego na Wiśle.

Wczoraj rano, podążający z Płocka do Warszawy, statek „Wisła” żeglugi M. Fajansa, najechał pomiędzy Dobrzykowem a Tokarami tak silnie na podwodny kamień, iż dno uszkodził.

Od dziś statki parowe Fajansa kursować zaczną pomiędzy Warszawą a Jabłonną trzy razy dziennie, wychodząc z Warszawy o 6-ej, 8-ej rano i o 1-ej po południu, z Jabłonny zaś o 1 i pół, 3-ej i 5 i pół po południu.

= Kradzieże.

Proboszczowi parafji Dobrześwice, ks. Walerjanowi Zgliczyńskiemu skradziono pugilares, w którym znajdował się rewers na 120 rs. i 8 kuponów po 75 rs. od listów zastawnych Tow. kred. ziemsk. 5-ej serji lit. A. №№ 78,818, 80,401, 82,620 83,657, 87,778, 88,004, 88528 i 82,930. — Zamieszkałej czasowo w Warszawie przy ul. Włodzimierskiej pod nr. 13-ym Józefie Skórzewskiej, przybyłej ze wsi Tarnówka, w przejściu przez ul. Wierzbową wyciągnięto portmonetkę, w której znajdowało się 160 rs. i złota moneta wartości 10 rs. — Nocy wczorajszej, przez otwarte okno, z mieszkania Walerego Lechowskiego przy ul. Ogrodowej pod nr. 60-ym skradziono zegarek złoty z takąż dewizką, 2 palta letnie, 2 marynarki i różną garderobę, oraz bieliznę z cyframi L. Z., K. Z. i W. Z. na sumę 245 rs.

= Systematyczne kradzieże.

Przed kilkoma dniami właściciel hurtowego składu naczyń kuchennych przy ul. Twardej pod nr. 16-ym, Dawid Kapłan, wykrył całą szajkę złodziei w osobach: b. swojego subjekta Icka Rolanda, dziś właściciela składu detalicznego na Nalewkach i obecnie zajmujących u niego stanowisko subjektów: Borucha Broksa, Hermana Brodowskiego i Judka Cytryna.

Roland, w zmowie z trzema ostatnimi nabywał ze składu Kapłana towary, do ktsrych Broks, Brodowski i Cytryn dokładali masę przedmiotów, nieobjętych obstalunkiem i odsyłali wraz z zamówieniem.

Za przedmioty, wysyłane bez wiedzy Kapłana, operujący subjekci otrzymywali od Rolanda wynagrodzenie.

Trójkę subjektów aresztowano, Roland zaś odpowiada z wolności.

= Podczas drzemki.

Onegdaj wieczorem zdarzyły się dwa identyczne wypadki okradzenia w ogrodzie Saskim dwóch śpiących osób.

Jakiś złodziej zoperował kieszeń p. Dawidowi Grodzieńskiemu, zamieszkałemu przy ul. Śliskiej pod nr. 50-ym i skradł mu zegarek srebrny z dewizką.

Na innej znów ławce drzemiącemu, Ignacemu Roguskiemu ze Szmulowizny, wyciągnięto zegarek i portmonetkę z 15-ma rublami.

= Rabunek.

Nocy wczorajszej, na ul. Chłodnej, Gustaw Hirsze napadnięty został przez kilku łotrów, z którymi musiał stoczyć walkę. Podczas bójki Hirszemu zrabowano zegarek srebrny z dewizką.

= Fatalny wywrót.

W nocy z czwartku na piątek, na szosie radzymińskiej w pobliżu Warszawy, przez nieuwagę śpiącego furmana, zjechał z drogi omnibus i przewrócił się.

Dziesięciu pasażerów znalazło się w przykrem położeniu.

Prawie wszyscy zostali boleśnie potłuczeni i przygnieceni.

Jedna zaś z pasażerek, Małka Wejntraubowa, poniosła tak silne uszkodzenie klatki piersiowej, iż wskutek mocnego i długiego krwotoku, straciła przytomność.

Życiu Wejntraubowej grozi niebezpieczeństwo.

= Zwłoki topielca.

W dniu wczorajszym, przy lewym brzegu, w pobliżu cytadeli, wydobyto z Wisły zwłoki młodej kobiety.

Denatka liczy około 25-ciu lat wieku i, sądząc z powierzchownych oznak, należy do sfery zamożniejszej.

Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Desperat.

Nocy wczorajszej Tomasz Mizgier, b. oficjalista kolejowy w mieszkaniu swem przy ul. Wileńskiej otruł się kwasem solnym.

Roztwór nie był silny, a ratunek energiczny, niebezpieczeństwo więc usunięto.

Już nad ranem Mizgier powtórnie usiłował pozbawić się życia, lecz został szczęśliwie uratowany.

Przyczyną upartej manji samobójczej, jest niewątpliwie obłęd umysłowy.

+ W dniu 6-ym b. m., we wsi Wronie, w djecezji płockiej, odbędzie się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła.

+ Pobór do wojska popisowych z gub. warszawskie odbywać się będzie w r. b. w następującym porządku, a mianowicie: wszystkie powiaty, z wyjątkiem skierniewickiego, stanowiącego jeden rewir i grójeckiego. 3 rewiry, podzielone zostały każdy na 2 rewiry. W powiecie radzymińskim pobór popisowych z pierwszego rewiru zacznie się w d. 13-ym, ukończy się w d. 19-ym listopada r. b.; z rewiru 2-go pobór zacznie się w d. 20-ym, ukońazy się w d. 26-ym listopada, stawiennictwo zaś pa punkt zborny oznaczono z obu rewirów na d. 28-my listopada; w powiecie błońskim pobór z 1-go rewiru zacznie się w d. 13-ym, ukończy się d. 18-go, stawiennictwo zaś nastąpi d. 24-go listopada, z 2-go rewiru pobór zacznie się w d. 19-ym, ukończy się d. 24-go, stawiennictwa zaś na punkt zborny d. 28-go listopada; w powiatach nowomińskim i łowickim pobór z pierwszych rewirów zacznie się w d. 13-ym, ukończy się d. 19-go, z drugich rewirów pobór d. 20-go, ukończenie d. 24-go, stawiennictwo zaś z powiatu nowomińskiego, oznaczono na d. 28-my, z pow. łowickiego zaś na d. 29-ty listopada; w powiecie skierniewieckim pobór zacznie się w d. 25-ym listopada, ukończy się d. 1-go grudnia, stawiennictwo zaś nastąpi d. 3-go grudnia r. b; w powiecie sochaczewskim pobór z 1-go rewiru zacznie się w d. 25 listopada, ukończy się d. 2-go grudnia, stawiennictwo zaś d. 4-go grudnia, z 2-go rewiru pobór zacznie się d. 3-go, ukończy się d. 9-go, stawiennictwo zaś d. 10-go grudnia; w powiecie kutnowskim pobór z 1-go rewiru d. 13-go, ukończy się 20-go, stawiennictwo zaś oznaczono na 24-ty listopada, z rewiru 2-go pobór zacznie się 21-go, ukończy ię 26-go, stawiennictwo zaś 30 listopada; w powiecie włocławskim pobór z 1-go rewiru zacznie się 13-go, ukończy się 19-go, stawiennictwo zaś 22-go listopa-

da, z rewiru 2-go początek poboru 20-go, konioc 25-go, stawiennictwo zaś 28-go listopada; w pow. gostyńskim pobór z 1-go rewiru 27-go listopada, ukończenie 3-go grudnia, stawiennictwo 7-go t. m., z 2-go rewiru pobór 4-go, ukończenie 10-go, stawiennictwo 13-go grudnia; w pow. nieszawskim pobór z 1-go rewiru zacznie się 13-go, skończy się 19-go, stawiennictwo zaś nastąpi 22-go listopada, z rewiru 2-go początek poboru 20-go, koniec 26-go, stawiennictwo zaś 28-go listopada; w pow. grójeckim pobór z 1-go rewiru zacznie się 13-go, ukończy się 19-go, stawiennictwo zaś 21-go listopada, z 2-go rewiru pobór zacznie się 20-go, ukończy się 26-go, stawiennictwo zaś 27-go listopada, z rewiru 3-go pobór zarznie się d. 27-go listopada, ukończy się 4-go grudnia, stawiennictwo zaś na punkt zborny oznaczono na 5-go grudnia r. b.

+ Zarząd miasta Płocka na urządzenie lokalu dla miejscowej 4-klasowej szkoły rządowej wyznaczył w r. b., sumę 10,000 rs., na wykład zaś gimnastyki wojennej w szkołach początkowych 175 rs.

+ Naczelnikiem kantoru pocztowo-telegraficznego w Ciechanowie mianowany został p. Korniłow, dotych czasowy naczelnik kantoru pocztowego w Nowomińsku.

+ Przemysł na wsi.

Pan Z., ziemianin z pod Buska, zaprowadził w swym majątku gospodarstwo rybne na szerszą skalę w sześciu stawach.

Hodowla ta wydaje świetne wyniki.

Ryby znajdują zbyt w pobliskich miasteczkach.

P. Stefan Borkiewicz założył w majątku Mieronice, pod Wodzisławiem farbiarnię płócienek.

Robotników sprowadzono do niej ze Szląska pruskiego.

+ Echa prowincjonarne.

Piszą do nas z pod Ożarowa: „O ile zasiewy na wiosnę przedstawiały się świetnie, o tyle widok ich jest obecnie przestraszający.

Na oziminy padła rdza, zaś jarzynę w znacznej części popodgryzały niedzwiadki; buraki i koński ząb, z powodu zimna, przestały rosnąć, a siano i koniczyna gniją.

Złodziejstwo rozpleniło się tu strasznie, do cechu tego należy tu prawie połowa ludności wiejskiej."

W dniu 17-ym b. m. odbył się w Grodzisku uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego w miejscowej szkole początkowej w obecności naczelnika powiatu błońskiego, dziekana Maciążkiewicza, oraz wielu obywateli.

Pod koniec uroczystości ks. dziekan M. w dłuższej przemowie zachęcał młodzież do dalszej pracy.

Po południu odbyła się wycieczka uczniów do pobliskiego lasku, gdzie młodzież bawiła się przy dźwiękach nowozorganizowanej w Grodzisku orkiestry włościańskiej i otrzymała posiłek, ofiarowany jej przez p. naczelnika powiatu.

+ Skutki huraganu.

Donoszą nam z pow. konińskiego pod d. 27-ym z. m.

„Od dawna zapewne, a może najstarsi wiekiem nie pamiętają takiej burzy, jaka nawiedziła w d. 24-ym b. m. pomiędzy godz. 3 a 4-tą po południu, okolice pow. konińskiego.

Najwięcej ucierpiały wsie: Tuliszkowo, Modły i Brzeźno.

Całe szczęście, iż orkan przeszedł niezbyt szerokim pasem.

Nie mówiąc już o chatach, które się nie mogły oprzeć rozszalałemu żywiołowi, w Modle troje ludzi znalazło śmierć w gruzach a jeden został pozbawiony rąk i nóg i zapewne także już nie żyje.

Karbowy wsi Brzeźno, uniesiony siłą huraganu, przepadł bez wieści, ten sam los spotkałby pasterza, gdyby się nie uchwycił z nadludzką niemal siłą krzaka w polu.

We wsi Tuliszkowie stodoła murowana, 135 łokci długości, runęła.

Kilka wiatraków zostało obróconych w perzynę, dachy domostw szalony wicher unosił o kilkaset kroków, rzucając niemi w powietrzu, jak piłką.

Mnóstwo ptactwa domowego i dzikiego padło ofiarą.

Drzewa, prawdziwe olbrzymy świata roślinnego, tu i owdzie sterczą powyrywane, jakby umyślnie wycięte.

Słowem, trąba powietrzna straszne pozostawiła ślady dla ludzi biednych, którym przepadł cały dobytek, gdyż ucierpiało zboże, t. j. żyto, znajdujące się już w stodołach i zboże, stojące jeszcze na pniu, to ostatnie, miejscami zmieszane z błotem, nie przedstawia żadnej wartości.

Wracającego z Koła, z różnemi towarami furmana, woda zabrała z wozem i końmi i cudem tylko ocalał.

Cyfra zabitego lub pokaleczonego inwentarza, który pędził rozszalały do domu, dochodzi do kilkunastu sztuk.

Huragan, poprzedzony ulewnym deszczem i silnemi grzmotami, trwał przeszło pół godziny.

+ Burza gradowa.

W pow. wilejskim, pomiędzy Mołodeczną, Wilejką i Wiazyniem przeciągnęła straszna burza gradowa.

Z obłoków sypały się bryły lodu, tłukąc szyby w oknach i młócąc dojrzewające zboże.

Jedną z brył takich przeważono.

Miała ona wagi około półtora funta.

Na szczęście rolników, grad był nader rzadki, więc zupełnego zniszczenia nie sprawił.

Szkody jednak są znaczne, jak w zbożach ozimych, tak jarych.

+ Krwawy dramat.

Niedaleko Wilna, na st. Rudziszki, rozegrał się niedawno smutny rodzinny dramat, którego ostatnim aktem było morderstwo, z epilogiem — samobójstwo.

Mieszkający w Wilnie ślusarz, Karol Furman, żył przez kilkanaście lat z żoną w największej zgodzie.

Furmanowie posiadali córkę jedynaczkę, którą ojciec kochał gorąco.

Gdy ojciec wracał z warsztatów kolejowych, spotykała go matka z dzieckiem i wszyscy troje zasiadali do stołu, tworząc obraz szczęśliwej rodziny.

Nagle nadeszła katastrofa, która to ciche i spokojne gniazdko zburzyła, wtrącając całą rodzinę w otchłań zbrodni i nieszczęść.

Burzę ściągnęła pewna młoda dziewczyna, w której ślusarz się zakochał.

Jednocześnie znienawidził żonę.

Odtąd następowały w mieszkaniu Furmanów gorszące sceny, wybuchy zazdrości, gniewu i nienawiści.

Sceny te, coraz gwałtowniejszy przybierały charakter.

Wmięszali się do tego sąsiedzi i znajomi i raz udało się im małżeństwo pogodzić.

Uszczęśliwiona Furmanowa udała się w parę dni później na st. Rudziszki, w celu odwiedzenia pracującego męża.

Gdy ten jednak zobaczył znienawidzoną kobietę, zamiast kochanki, na którą oczekiwał, rzucił się z nożem w ręku na nią, jak szalony i kilku pchnięciami pozbawił ją życia.

Następnie tymże nożem zadał sobie kilka ran ciężkich i cały krwią zbroczony padł przy trupie żony.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

+ Pożary leśne.

W gub. petersburskiej pożary leśne z dniem każdym zdarzają się częściej i przyjmują coraz większe rozmiary.

Przed tygodniem paliły się setki dziesięcin lasu.

Obecnie palą się dziesiątki tysięcy.

Drzewa się opalają u dołu i padają.

+ Dwa samobójstwa.

Mieszkaniec wsi Chrzanów, gm. Blizne, Piotr Kuśmider, liczący 66 lat wieku, odebrał sobie życie przez powieszenie.

Kuśmider niedawno już raz wieszał się, lecz zauważony, został uratowany.

Rządca dóbr Młociny, Jan Bednarski, wczoraj rano wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro odbędą się dwie sesje rzemieślnicze, a mianowicie: półroczna obrachunkowa zgromadzenia giserów i cynkgiserów w mieszkaniu starszego, p. Kwiecińskiego, przy ulicy Ogrodowej pod № 27-ym, oraz kwartalna sesja zgromadzenia stolarzy w lokalu starszego, p. Henryka Ruppa, przy ulicy Królewskiej.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Jeszcze o przebudowie teatru Wielkiego.

Szanowny redaktorze!

W nrze 351-ym *Echa*, jako w czasopiśmie specjalnem, odezwałem się do budowniczego, kierującego przebudową gmachu teatralnego, z prośbą o objaśnienie, dotyczące zmiany w fasadzie teatru.

Na mój list otwarty nie otrzymałem odpowiedzi, a co więcej, ogół, mający prawo interesować się budowlami publicznemi, nie został objaśniony w tej materji i, co tylko teraz jest pewnem i niewątpliwem, że zamiar zmian *istnieje* i że właśnie dotyczy kolumnady, na pierwszem piętrze znajdującej się, że zatem powód zabrania głosu w tej materji był najzupełniej uzasadniony.

Gdy wszakże głos ten nie znalazł oddźwięku należytego, gdy nie możemy mieć pewności, aby był należycie oceniony i pociągnął za sobą pożądany skutek, uważamy za właściwe poddać ten przedmiot uwadze szerszego ogółu, dostatecznie uprawnionego do interesowania się budowlami monumentalnemi, stanowiącemi ozdobę miasta, a chlubę pracy minionego pokolenia.

Z tego powodu proszę redakcję o zamieszczenie słów tych niewielu, w przekonaniu o ich ważności w tej chwili.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że budynek naszego teatru Wielkiego jest jednem z najpiękniejszych, a bodaj, czy nie najpiękniejszem dziełem w swoim rodzaju w całej Europie środkowej. Postawmy się na miejscu jakiegokolwiek posiadacza takiego klejnotu i zapytajmy: coby z nim zrobić powinien—czy nie uważałby za najwłaściwsze dbać przedewszystkiem, aby z jego piękności nic nie zostało uronione?

Przy rozpoczęciu przebudowy w r. z. wykazywałem już, jakiemi posągami należałoby uwieńczyć fasadę teatru Wielkiego, aby zyskała ona pozór ukończonej. Gdy wszakże na *dopełnienie* owo niema funduszu, powinniśmy na pierwszem miejscu postawić sobie zadanie *niepsucia* przynajmniej *tego, co istnieje.*

Za zepsucie zaś stanowcze i bezwarunkowe uważać należy zamierzoną zmianę w kolumnadzie dwurzędowej pierwszopiętrowej. Urok takiej kolumnady, postawionej w dwa rzędy na tle zagłębienia, należy do najpiękniejszych efektów architektonicznych, a zmiany i zniszczenia tego efektu przez zapełnienie odstępów międzykolumnowych ścianą, nie może usprawiedliwić żadna potrzeba praktyczna, żadne udogodnienie, projektowane w wewnętrznem urządzeniu lokalności teatralnych. W danym razie idzie o rozszerzenie foyer, rozszerzenie małego znaczenia, jeżeli zwrócimy uwagę na to, że foyer nasze bywa zwykle dość puste, a gdy będzie dodane drugie na wyższem piętrze, potrzeba rozszerzenia pierwszopiętrowego tem mniej stanie się konieczną.

Dla tej tedy dogodności problematycznej wprowadzenie zmiany w fasadzie, z wyraźną szkodą estetyczną uważać należy za niewłaściwe, za krzywdę, wyrządzoną genjalnemu twórcy budowli teatralnej, sztuce i miastu, przez ujęcie piękności budowli, którą się gród nasz słusznie chlubić może, wystawiwszy go własnym swym, przed 60-iu laty nakładem.

Wojciech Gerson.

ZE ŚWIATA.

× **Ks. Karol bawarski** zbiera ciągłe laury na polu chirurgji. W czasie pobytu w Meranie dokonał on 253 operacyj, między innemi 67 operacyj zaćmy (kataraktу). Książę w czasie pobytu w wymienionej miejscowości formalnie był oblężony, gdyż przeszło 1,000 chorych zgłosiło się do niego o pomoc. Pisma niemieckie donoszą o oryginalnym objawie wdzięczności ze strony jednego z pacjentów księcia. Jakiś bogaty fermer z Indyj, wywdzięczając się za uratowanie mu życia, obiecał wystawić księciu pomnik w swoich posiadłościach na Jawie. Ciekawa rzecz, czy lekarz niekoronowany, uratowawszy mu życie, doczekałby się takiego objawu wdzięczności.

× **Starodawna akademja** Arkadji w Rzymie, gdzie się przechowują nietykalnie podania z XVII-go wieku i której członkowie płci obojej noszą imiona starożytnych pasterzy i pasterek, odbyła uroczyste posiedzenie w oktawę śś. Piotra i Pawła, w ogrodzie zwanym Bosco Parrasio na stoku Janiculum. Tam pasterz prof. Horacy Marucchi odczytał uczoną rozprawę „O pamiątkach apostołów w Rzymie". Pasterz zaś prof. Biroccini deklamował łacińskie *carmen* nader udatne. Pasterz Stanisław Gentili i prałat Ananjasz wystąpili z sonetami włoskiemi, pasterz kanonik Stanisław Forchielli z *terzinami*, pasterka zaś pani Vagnozzi z poezją liryczną, a pasterz o. Desideri z hymnem. W przestankach akademickiego popisu dawała się słyszeć znakomita orkiestra ślepych z zakładu św. Aleksego na Awentynie. Śliczny ogród, gdzie się ten popis odbywał, naśladuje gaj z czasów Odrodzenia i brakowało tylko śnieżnych owieczek z różowemi i niebieskiemi wstążkami na szyi, aby złudzenie uzupełnić.

× **Rozkaz dzienny Napoleona I-go.** Z okazji odebrania sobie życia przez dwóch żołnierzy z garnizonów w Arras i Douai, pisma francuskie podają rozkaz dzienny, wydany do gwardji przez pierwszego wówczas jeszcze konsula Bonapartego, datowany z dnia 22-go Floreala X-go roku. Rozkaz ten brzmiał: „Szeregowiec z gwardji, Potain, odebrał sobie życie z miłości; był to zresztą dobry człowiek. Drugi to już podobny wypadek zdarzył się w tym samym oddziale w przeciągu miesiąca. Pierwszy konsul rozkazał zatem oznajmić gwardji, że żołnierz winien mieć siłę przezwyciężania bólu i namiętności; że równie znakiem prawdziwej odwagi jest umieć znosić dolegliwości duszy, jak stać pod gradem kartaczy na stanowisku. Poddać się trosce bez oporu, odbierać sobie życie dla uniknięcia jej, równa się opuszczeniu pola bitwy, bez odniesienia na niem zwycięstwa."

× **Pomysłowość kobieca.** Wychodzące w Stanach Zjednoczonych pismo p. t. *Świat przemysłowy* licznemi przykładami odpiera zarzucany często kobietom brak zmysłu wynalazczego. Dowiadujemy się z dziennika tego, iż wózki dla dzieci t. zw. „*Baby-Wagon*" wynalazła pewna obywatelka Kalifornji, co jej 50,000 dolarów przyniosło. Katarzynie Greene, wdowie po jednym z najdzielniejszych oficerów Waszyngtona, zawdzięcza Ameryka niemal dobroczynny dla niej wynalazek maszyny do oczyszczania bawełny. Maszyna do wyrabiania gotowych podków jest także pomysłem kobiety. Pierwszy pomysł żniwiarek i kosiarek pochodzi od Anny Manning z Plainfield w sta-

nie nowojorskim; jej również przypisują wynalazek wiałni do koniczyny. Wynalazek Anny Manning posunęła naprzód i ulepszyła Elżbieta Smith z tegoż stanu, budując żniwiarkę, w której można było zmieniać noże bez zatrzymywania kół. Jedna z najwięcej złożonych maszyn, maszyna do fabrykowania torebek papierowych jest wynalazkiem panny Maggie Knight, która tak z powyższego, jak i z wielu innych wynalazków, znakomite osiągnęła zyski. Znakomitym jest wynalazek Marji B. Walton przyrządu, tłumiącego turkot kół. Pani Walton mieszkała na jednym z dworców kolejowych w Nowym Jorku i dokuczał jej turkot przejeżdżających pociągów, zaradziła więc złemu, ona kobieta, jakkolwiek myślał nad tem, choć napróżno, niejeden z renomowanych wynalazców. Używaną wielce po miastach maszynę do zamiatania ulic wynalazła również jedna z mieszkanek Nowego Jorku, poplamiwszy na ulicy suknię.

× **Sztuczne... uszy.** Po sztucznych włosach, zębach i oczach, przyszła kolej na sztuczne uszy. Ojczyzną ich jest Ameryka, a matką potrzeba, gdyż w cywilizowanej tej części świata, która chce naszą starą Europę w kozi róg zapędzić, odgryzanie uszu w bójkach, jest na porządku dziennym. Sztuczne uszy wyrabiają według modelu z pozostałego ucha z wosku, gutaperki i jakiejś żywicy. Cała ta opowieść wyglądałaby na bajkę, gdyby nie to, że czerpiemy ją z poważnego pisma lekarskiego, wychodzącego w Ameryce.

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

Paweł Woycicki,

BUDOWNICZY,

opatrzony św. sakramentami, dnia 31-go lipca r. b. zmarł, przeżywszy lat 50. W głębokim smutku pozostała żona z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegow i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra w dniu 4-ym sierpnia, t. j. w poniedziałek, o godz. **5-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. Zmiana pogrzebu wywołaną została przypadającem w dniu 3 sierpnia świętem galowem. —2710

† **Ś. p. ANTONI syn BENEDYKTA**

HOUWALT,

radca dworu, emeryt, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 1-ym b. m., t. j. w piątek, o godzinie 4-ej po południu, przeżywszy lat 82. Pozostali w ciężkim smutku: szwagier i siostrzenica zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele metropolitalnym św. Jana. Wyprowadzenie zwłok, o godzinie **6-ej** po połud. z tegoż kościoła, w dniu 4-ym sierpnia na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2712

† Ś. p. Adela z Korewów Rajkowska,

żona urzędnika dr. żel. warsz.-teresp., opatrzona św. sakramentami, dnia 1-go lipca r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 36. Pozostali w smutku mąż z córką i ciotką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 4-ym sierpnia, tj. w poniedziałek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1025

† Ś. p. Karol Bogdański,

opatrzony św. sakramentami, zmarł d. 1-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 32. W głębokim smutku pozostali rodzice, bracia i siostry, zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, w d. 4-ym sierpnia, o godz. **10-ej** rano, w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godz. **3-ej** po południu na cmentarz brudzieński. —2716—

S. p. DUVAL SZLEIFSTEIN,

b. kupiec i długoletni współpracownik firm N. S. Brüner i braci Lesser, zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 60. Pozostała w głębokim smutku żona i dzieci, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Sosnowej pod nr. 11-ym, na miejsce wiecznego spoczynku, w poniedziałek, d. 4-go sierpnia r. b., o godz. **7-ej** po południu. —2719—

† W dniu 17-ym maja r. b., odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki znanej szerokiemu ogółowi naszego społeczeństwa, ś. p. **Eleonory Daszewskiej.**

Ś. p. Eleonora ur. r. 1800-go z Jakóba i Dominiki z Antoszewskich małżonków Klimontowiczów, właścicieli dóbr Bęćkowa pod Szczuczynem, wychowywała się pod okiem swych szanownych i przezacnych rodziców, którzy wszczepili już w młodociane serce i duszę swej ukochanej córki, wiarę, miłość Boga i bratnią.

Odebrawszy na owe czasy wyższe wykształcenie, ś. p. Eleonora nie zmarnowała nic z owych darów bożych, jakiemi bogato uposażoną została, a z których to miłość, niby gwiazda polarna rozświetlała całe jej życie.

W r. 1818-ym wyszła za mąż za ś. p. Franciszka Daszewskiego.

Najzacniejsza, do największych poświęceń zdolna żona, jako matka i obywatelka najzaszczytniej spełniła swoje zadanie.

Życie ś. p. Eleonory to jedno pasmo miłości i miłosierdzia, bo nie szukając rozgłosu, żyła duchem ofiary i poświęcenia! Pozostawiła też nam, wielbicielom jej cnót, przecudne obrazy ze swego życia, bo umiała kochać i cierpieć!

To też już za życia Bóg miłości uwieńczył jej czoło wieńcem zasługi. Otoczona najzacniejszymi synami, córami, wnukami i prawnukami, cicho, spokojnie, błogosławiąc im i wszystkich, poszła po zasłużoną nagrodę do Boga, do Nieba!

Daj jej, o Panie! wieczny spokój, bo ona była aniołem miłości i pokoju, na tej ziemi wygnania. Pamięć zaś ś. p. Eleonory uczcijmy naśladowaniem tych cnót, jakiemi jaśniała ta najzacniejsza nasza matrona, to jest kochajmy bracią, jak ona ją miłowała i umiejmy współboleć: jak ona umiała cierpieć i goić rany bliźnich.—*J. R.* (2701)

† Ś. p. ROMAN LONDYŃSKI,

DOKTÓR MEDYCYNY,

b. inspektor urzędu lekarskiego gubernji łomżyńskiej, radca kolegjalny, kawaler wielu orderów,

po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w Łomży dnia 24-go lipca 1890 r., przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbył się tamże w dniu 28-ym lipca, przy nader licznym udziale krewnych, przyjaciół i znajomych. W smutku pozostała wdowa i zrozpaczone dzieci i wnuki, po stracie najlepszego opiekuna i najzacniejsrego człowieka, czują się w obowiązku podziękować tym co już to przyjacielską radą, już gorliwemi a bezinteresownemi zabiegami starali się przynieść ulgę choremu i następnie uświetnić smutną ceremonję pogrzebu.

Trzydziestu lekarzy niezdołało ocalić naszego ojca, a jednak im tylko zawdzięczamy przedłużenie jego drogiego życia. Dzięki więc wam pp. lekarze dzięki i tobie, czcigodny kapłanie, coś w dwukrotnej mowie tak pięknemi słowy jego doczesne zasługi określił.

Winniśmy podziękowanie JW-mu Panu Gubernatorowi, który polecił swoim urzędnikom uczcić pamięć zmarłego przez wystąpienie na pogrzebie w galowych mundurach; JW-mu prezesowi akcyzy p. Szwederowi, który na własnych barkach niósł ciało do grobu, pp. obywatelom, którzy z dalekich stron przybyli do Łomży na wieść o zgonie, izraelitom m. Łomży, którzy tak tłumnie wystąpili na pogrzebie, p. Klinkonstajnowi za wygłoszenie mowy na cmentarzu, a zwłaszcza tym życzliwszym, którzy się prześcigali w niesieniu pomocy obezwładnionej nieszczęsnym ciosem rodzinie.

Niech wam to Bóg w waszych strapieniach, za[illegible] [illegible]udzie, nagrodzi!...

Ojcze! Ból straszny serca nam krwawi...
Wierzyć nie chcemy, żeś już w mogile...
Ale kto takie imię zostawi
I kto po śmierci ma hołdów tyle,
Ten swoim zgonem nas młodych krzepi;
Dając nam chlubę—daje nam siłę!
Żyć i pracować chcemy dziś lepiej,
Pomni na Ojca świętą mogiłę!...

Ojcze! Tyś skonał, lecz duch Twój z nami
Do końca życia w sercach zostanie...
Dziś twoje szczątki skrapiając łzami,
Czujemy tylko bólu szarpanie,
Lecz przyjdzie chwila, gdy spojrzym śmiało
W złowrogich losów zawistne oczy,
Bo gdy takiego ojca się miało,
Po ścieżkach życia z dumą się kroczy!...

Ojcze! Ostatnie przyjm pożegnanie,
Ostatni wyraz wdzięczności naszej...
Cokolwiek z nami w życiu się stanie,
Za Twym przykładem, nic nas nie straszy!
Wskrzesić Cię, Ojcze, nie ma sposobu,
Próżno Cię wzywam w żalu obłędzie!...
Śpij więc spokojnie pod głazem grobu
I niechaj ziemia lekką ci będzie!...

W imieniu pozostałej rodziny
Syn Bolesław.

—2697—

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Berlin 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pomiędzy Berlinem a Wiedniem toczy się ożywiona korespondencja dyplomatyczna, dotycząca rozwiązania sprawy bułgarskiej w ten sposób, aby Rosja i Austrja były zadowolone. Proponowany jest nowy obiór księcia.

Berlin 2-go sierpnia. (*Tel. pr Kur. War.*)— Świta księcia Ferdynanda Koburskiego przybyła tu wczoraj. Książę udaje się na Węgry, do Sofji zaś przybędzie w d. 10-ym b. m.

Toruń 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Pan Jan Kruszewski z Wymysłowa nabył od Banku ziemskiego folwark Kruszyny, w powiecie brodnickim.

Poznań 2-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wybory do sejmu pruskiego z okolic Szamotuły-Międzychód-Skwierzyna, w miejsce landrata Nathusiusa, który, będąc mianowany prezesem policji poznańskiej, dla podwyższenia pensji mandat złożyć musiał, odbędą się dnia 13-go sierpnia. Kandydatem niemieckim jest dzierżawca Sasse z Otłorcza. Polski kandydat jeszcze nie wyznaczony.

Poznań 2 go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Walne zebranie wyborów powiatu śremskiego, celem zestawienia listy kandydatów poselskich do parlamentu niemieckiego w miejsce bar. Graevego, odbędzie się jutro, w niedzielę, w Śremie.

Paryż 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Krążą pogłoski, iż wczoraj skonstatowano wypadek cholery *nostras*. Obdukcja dopiero wskaże słuszność i pogłoski.

Londyn 2-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Między Berlinem a Wiedniem odbywała się ostatniemi dniami ożywiona wymiana depesz w przedmiocie Bułgarji. Domyślają się, że celem ich jest osiągnięcie porozumienia, zarówno zadawalniającego Rosję, jak i Austrję.

Londyn 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ministerjum postanowiło wysłać na wody Buenos-Ayres dwa okręty wojenne, w celu obrony interesów poddanych angielskich.

Konstantynopol 2 sierpnia. (*T. p. K. W.*) Ambasador Nelidow wyjechał statkiem do Sewastopola.

Bukareszt 2-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Minister wojny wniósł do izby deputowanych projekt podziału flotylli w ten sposób, aby połowa broniła brzegów Dunaju, połowa zaś Dobrudży.

Belgrad 2-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dla zaprzeczenia wiadomościom, zakomunikowanym, z inicjatywy eks-króla Milana, prasie europejskiej, metropolita Michał oświadczył, że, stosownie do przepisów nowego prawa kościelnego, rozwód pary królewskiej podlega kompetencji wyłącznie soboru. Unieważniwszy rozwód, z powodu nieprawidłowej jego procedury, sobór wręczył królowej akt, podpisany przez wszystkich dostojników kościoła. Dokument, wydany Milanowi przez metropolitę, a obiecujący mu, że strona materjalna sprawy nie będzie wcale przedmiotem dyskusji, — nie jest bynajmniej w sprzeczności z uchwałą soboru i nie zmniejsza całkiem jej doniosłości: dokument rzeczony posiada charakter wyłącznie prywatny.

Belgrad 2 go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Konsystorz udzielił rozwodu Milanowi Christiczowi i żonie jego Artemizji.

Begrad 2-go sierpnia. (*T. pr. Kur. War.*)— W Szabaczu gotują uroczyste przyjęcie dla przybywającej tam wkrótce królowej Natalji. Dla królowej przygotowano osobny parowiec.

Belgrad 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Mające się jutro odbyć zgromadzenie serbów i macedończyków zaprotestuje przeciwko mianowaniu przez W. Portę biskupów bułgarskich dla Macedonji.

Belgrad 2 go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Poseł Persiani zachorował obłożnie na tyfus.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 2-go sierpnia. (*Tel. prywatny Kuriera Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe było znacznie spokojniejsze. Poprawienie się sytuacji rynku pieniężnego w połączeniu ze stanowczemi oświadczeniami podsekretarza stanu Fergussona w angielskiej izbie gmin, wzmocniły usposobienie giełdy. Spekulacja zwróciła się znowu z nader chętnemi zakupami do wartości russkich, które wykazują zyski. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono w początku posiedzenia 241.75, podniosły się w chwili urzędowego notowania o 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami, podskoczyły ruble w obrotach gotówkowych o 1 m. 55 fen., a w dostawowych o 1 m. 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m. 75 fen., krótki Petersburg również o 1 m. 75 f., długoterminowy zaś o 50 fen. Przekazy na Wiedeń lepiej cokolwiek krótkie o 20 fen. (176.20), długie o 10 f. (175.35). Z papierów listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., listy likwidacyjne o 20 kop. (67.—), a pożyczki wschodnie, pożyczki kon- 80 kop. w złocie. Bez zmiany notowano: 4% pożyczki solidowane russkie z roku 1880-go, podczas gdy $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie obu emisji osiągnęły lepsze kursa. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o $\frac{2}{5}\%$. Dyskonto prywatne tańsze o $\frac{1}{8}\%$. Żyto miało dziś lepszy pokup i podrożało o 1 m. w towarze gotowym, a o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 2-go sierpnia *(notowanie urzędowe giełdy.)*

Bil.ban. rus.w tr. nst.	241 90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	241.65	Akcje kredytowe	167.80
Wek.na Petersb. krót.	241.25	Weksle na Lon. kr.	20.40
Wek.na Petersb. dług.	238.50	„ „ dł.	20.23[5]
Bil.ban.russk.na dost.	242 —	Żyto w tow. gotow	163.50
Wschodnia poż. II em	75.80	Żyto na wiosnę	155.—
Listy zast. serji I-ej	70 50		

Kursa z 1-go sierpnia: 240.25, 239.95 239.50, 238.—, 240 25 75.—, 70.40, 168.40, 162.50, 154.50.

Petersburg 2-go sierpnia. — Weksle na Londyn 83.90, pożyczka premjowa I-ej emisji 231.50. Pożyczka premjowa I-ej emisji 221.25. Półimperjały 6.75.

Wykaz

numerów pożyczek premjowych russkich 5% z 1864-go roku (pierwszej emisji), wylosowanych z wygraną, oraz amortyzowanych w ciągnieniu z d. 2 (14) lipca 1890-go r.

Serja	Nr	Wygrał Rs.	Serja	Nr	Wygrał Rs.
18348	47	200,000	11732	47)	8,000
1611	6	75,000	14037	30)	
19875	40	40,000	2578	16	5,000
14082	11	25,000	9809	15	
5527	42)	10,000	11680	40	
10746	22		14965	12	
12303	5)		16424	45	
639	31)	8,000	16545	26	
4552	50		18313	20	
11232	47)		19389	45	

Wygrały po Rs. 1,000:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
935	9	4470	45	7253	35	8737	9	14996	18
2670	28	4804	42	7433	44	8756	2	17688	2
3996	38	5283	26	7457	24	9741	9	19142	9
4140	42	6803	45	8487	46	12116	36	19675	46

Wygrały po Rs. 500:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
132	29	4626	45	8455	8	12272	11	15664	31
209	31	4769	13	8562	3	12327	17	15883	32
212	9	4791	35	8785	17	12329	35	15[illegible]94	32
240	39	4826	17	8840	48	12329	47	15968	50
334	44	4860	47	8843	25	12352	44	15983	10
338	31	4967	21	8891	37	12416	31	15995	50
375	5	5013	46	8949	25	12541	8	16048	39
493	29	5113	48	9076	38	12624	46	16248	21
569	35	5236	6	9128	35	12[illegible]39	5	16248	24
719	6	5364	32	9167	18	12667	22	16349	30
806	41	5382	17	9215	22	12689	35	16618	13
926	5	5438	50	9232	24	12787	11	16686	4
1166	37	5452	50	9255	12	12789	24	16720	30
1187	22	5469	5	9369	37	12792	13	16873	41
1348	34	5496	42	9406	33	12812	2	16890	2
1375	22	5529	23	9534	42	12818	3	16946	1
1422	8	5696	29	9676	28	12823	21	17018	5
1510	26	5838	6	9732	15	12883	28	17038	2
1517	12	5926	2	9764	34	13030	5	17265	7
1652	10	6004	24	9817	26	13118	46	17275	25
1745	6	6042	34	9855	7	13159	31	17569	37
1754	39	6078	26	10042	3	13213	6	17712	44
1806	21	6108	2	10151	44	13236	13	17972	14
1940	20	6128	44	10189	42	13321	12	17995	34
1973	38	6185	32	10393	31	13393	19	18049	34
2049	15	6209	27	10593	19	13445	1	18054	39
2083	1	6284	46	10706	48	13702	50	18124	21
2118	9	6296	24	10750	3	13712	49	18283	31
2202	36	6544	37	10784	33	13939	19	18364	38
2270	15	6647	16	10824	42	13963	23	18421	2
2518	20	6737	38	10864	38	13975	30	18[illegible]42	47
2765	42	6797	32	10904	19	14251	44	18558	48
2904	42	6841	50	10998	3	14252	22	18674	16
2929	2	6884	23	11012	30	14303	27	18717	8
2932	4	7071	10	11197	40	14334	13	18761	32
2956	43	7092	6	11265	26	14358	19	18770	18
3178	7	7231	32	11368	35	14472	42	18777	42
3222	8	7256	37	11481	31	14497	49	18967	3
3421	13	7270	29	11507	26	14526	12	18979	11
3543	20	7286	21	11610	17	14563	32	19075	1
3671	25	7443	41	11660	6	14616	14	19108	37
3677	10	7544	50	11769	26	14668	5	19214	33
3872	41	7842	42	11793	9	14674	5	19233	29
3880	22	7855	50	11821	6	14711	17	19240	5
3909	23	7919	4	11916	39	14722	20	19253	14
4161	25	7928	6	11988	33	14841	13	19306	43
4291	44	8043	18	12079	17	14964	39	19628	35
4367	9	8119	6	12080	35	15027	18	19309	35
4413	37	8237	29	12096	25	15083	7	19913	34
4485	23	8357	35	12185	39	15473	22	19919	48
4561	4	8412	37	12223	6	15638	30	19932	44
4604	35	8451	6	12234	6	15653	8	19972	33

Razem 300 wygranych na sumę 600,000 rs.

Wypłatę, począwszy od d. 1 (13) października 1890 r., uskutecznia tylko Bank Państwa w Petersburgu, za potrąceniem 5% na rzecz skarbu.

Następujące numera seryj wyszły w temże ciągnieniu na amortyzację:

213	3246	5352	7301	9786	11217	14879	18579
464	3550	5408	7351	9830	11737	15197	18635
715	3621	5485	7612	10067	11917	15589	19265
752	3[illegible]67	5593	7618	10361	12326	16158	19292
941	3786	5778	7673	10652	12642	16820	19311
1234	4039	5924	8077	10779	12647	16827	19321
1332	4185	6026	8586	10798	12809	17104	19366
2144	4247	6039	9025	10946	13634	17737	19770
2390	4458	6424	9072	11009	13763	17792	19939
2543	4684	6468	9416	11097	13978	17907	19984
2880	5173	6475	9598	11168	14125	18311	
29[illegible]1	52[illegible]0	6907	9754	11179	14824	18499	

Razem 94 seryj, zawierających 4,700 biletów na sumę 611,000 rs.

Wypłata za amortyzowane bilety po rs. 130 za każdy, dokonywać się będzie w Banku Państwa, jego filjach i kantorach, począwszy od d. 1 (13) października 1890-go r.

ZADANIE KRZYŻOWE.

(Ułożyła Fela Rozencweig).

W klatkach, zapełnionych literami, rozstawić w pionowym kierunku 11 wyrazów tak, żeby skrajne litery, czytane w kierunku ukośnym od A do B i C do D utworzyły nazwiska dwóch poetów polskich.

A (top left) — D (top right); C (bottom left) — B (bottom right)

a										u
a	d								r	u
a	e	i						o	s	w
a	e	i	i				m	o	s	w
b	e	i	k	k		l	n	o	s	w
b	e	i	k	k	l	l	n	o	s	y
c	f	i	k	l		l	n	o	s	y
c	h	i	k				o	p	s	y
c	h	i						r	t	y
c	h								u	z
d										z

Znaczenie wyrazów:

1) Współczesny astronom. — 2) Jeden z bohaterów Homera. 3) Teolog węgierski. — 4) Tytuł lekarzy tureckich.—5) Miasto w Finlandji. — 6) Spółgłoska. — 7) Waga. — 8) Miasto w Węgrzech.—9) Trybun rzymski.—10) Król Franków. — 11) Poeta polski.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w nrze 184.

1) KajmakaN.
2) OstunI.
3) RadoszycE.
4) NothomB.
5) EaglE.
6) LukrecjusZ.
7) UlderuP.
8) JanikowskI.
9) EstE.
10) JeleC.
11) StulisZ.
12) KanadjaN.
13) IgazurynA.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: J. Pürschel, H. Grützhendler, W. Bałażyńska, oraz p. J. Neumark

ODPOWIEDZI.

— *Pani M. Poths.*—Reklamowane przez szan. panią „lub" jest niezbyt wprawdzie fortunnym, używanym jednak w szaradach zwrotem językowym.

— *Tulipanowi i Niezapominajce.*—Arytmogryf zbyt jest łatwy, nazwisko zaś doń użyte zbyt obecnie nie popularne, byśmy z nadesłanej pracy użytek zrobić mogli.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	Odchodzą (min.)	Przychodzą (godz.)	Przychodzą (min.)
Warszawsko-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 kasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 p. p.	11	5 rano
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 wiecz.	6	10 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-bydgoska:				
Kurjerski I i II kl.	8	15 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	9	45 rano
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8	35 rano	7	32 wiecz.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	43 wiecz.	7	1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9	10 rano	9	45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5	30 p. p.	9	30 rano
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10	13 rano	7	03 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11	[illegible]8 wiecz.	7	08 rano
Osobowy	5	18 p. p.	9	28 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca)	11	15 wiecz.	8	5 rano
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7	15 wiecz.	—	— —
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	11	25 rano
Osobowy	10	— rano	8	12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	9	21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	—	— —	10	[illegible]5 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	8	55 wiecz.
Osobowy	7	15 rano	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 p. p.

Szkoła Rysunkowa dla Pań
L. Wiesiołowskiego art. malarza,
otwartą zostanie dnia 15 września, Krakowskie-Przedmieście 64, Resursa Obywatelska. 2424

— W dniu wczorajszym poświęcony został przez Jks. hr. Łubieńskiego Magazyn pierwszej Warszawskiej Fabryki chirurgicznych i technicznych **wyrobów gumowych** oraz główny skład środków opatrunkowych A. Wodniakowskiego przy ulicy Marszałkowskiej nr 148. 2717

— **Dr med. Elsenberg** powrócił. Marszałkowska 132. 2714

— **Dr med. Adam Ciągliński** powrócił. Chmielna 35. 2713

— **Doktór Guranowski** wyjechał za granicę. 2709

— **Maurycy Goldstein** dentysta, powrócił do Radomia. 2546

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— O. P.
Będę czwartego na miejscu. 2720

— N.—Nie gniewaj się najdroższa, chciałem lecz niemożliwe, pierwszego ślub, czy mogłem zostać. Błagam choć o parę słów wiadomym sposobem nie odmów jedyna, dopókąd nie odbiorę nie wyjadę, sposób pewny, trochę chęci. Ufaj i niezapominaj o szczerze oddanym
2715 X.

— Mojej.—Niespokojny, dziś dopiero otrzymałem. Z kolei ja konstatuję niesprawiedliwość. Adres dobry. Proszę również odebrać. 2718

DOM ZDROWIA
konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie
Zakład Leczniczy prywatny D-ra Jana Gwiazdomorskiego
w Krakowie, przy ul. Łobzowskiej pod № 32,
dom narożny, w nowym wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku

Przyjmuje chorych obojej płci, na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj i t. p., **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.**

Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. Korytarze i schody zimą opalane.—Czytelnia.—Osobna sala operacyjna.—W lecie ogród spacerowy dla chorych.

Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.—Wszelkie kąpiele w miejscu.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg., od 4 złr. do 7 złr. na dobę.—Prospekta na żądanie przesyła się.—Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. 448R

OGŁOSZENIE.
Warszawski Kantor Banku Państwa,
podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że 9 (21) Sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w Zarządzie Kantoru Banku **licytacja** na sprzedaż ruchomości, pozostałych po zwiniętej **drukarni** bankowej, składających się z maszyn, prass, czcionek i innych drukarnianych rzeczy. Pragnący przyjąć udział w licytacji mogą oglądać warunki sprzedaży, spis ruchomości, jak również te ostatnie, codziennie w godzinach biurowych w gmachu Kantoru i w tym celu należy zwracać się do Zarządzającego gmachem 1267r

PIORUNOCHRONY
Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.
Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,
ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 6r
Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Dezodoryzacja. Dezinfekcja.
ŚWIECE DEZINFEKTUJĄCE
wynalazku D-ra A. M. Weinberga,
Patentowane przez Departament Handlu i Przemysłu za № 5259,
są do nabycia we **wszystkich Składach materjałów aptecznych i aptekach.**
Skład główny u LUDWIKA FREIDERA, Orla 11, w Warszawie. 1251

Prywatne 4-ro-klasowe
Progimnazjum Żeńskie
Marji Białozierskiej
ulica Marszałkowska № 90
(między Żórawią i Nowogrodzką).
Zapis uczennic rozpocznie się od dnia 8 (20) Sierpnia r. b. — Przyjmują się pensjonarki, oraz na stancję uczennice zakładów rządowych. 984

J. ZDANOWICZ,
przyjmuje do wypychania
PTAKI I ZWIERZĘTA,
ulica Żelazna № 52.
Ceny zniżone. 987

Nagrody rs. 20.
Dnia 30 Lipca w Promenadzie Belwederskiej lub też w drodze z Promenady przez Aleję Ujazdowską, zaginioną została ***Bransoletka*** złota, wysadzana rubinem i szmaragdem w oprawie z brylancikami.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową na Żurawią 43, do Rządcy domu, za powyższą nagrodą. 988

Młody człowiek,
z gruntowną znajomością buchalterji podwójnej i korespondencji w językach russkim, polskim i niemieckim, potrzebnym jest zaraz do bankierskiego interesu na prowincji. Oferty proszę nadsyłać poste-restante pod lit. X. X. w Częstochowie. 1284R

Lokale fabryczne,
mocnej i trwałej budowy, z dobrem światłem, obszerne, poszukują się. Oferty szczegółowe: Kantor Kurjera lit. G. L. Nr 36. 985

Aniela Hoene
Przełożona 6-cio klasowego Zakładu naukowego żeńskiego,
przy ul. Mazowieckiej Nr 4,
padaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich, zaczyna się w dnin 20 Sierpnia. 1290R

Do fabryki machin rolniczych na prowincji, **potrzebny jest zdolny majster**, znający się na robotach akkordowych, obliczeniu tychże i umiejący kierować dokładnie robotami.—Tylko pewni siebie w tem, zechcą podać oferty, opis biegu życia, kopję świadectw i warunki pod adresem **K. X.** do Biura Ogłoszeń, Senatorska 26.—Oferty bez wyż wymienionych szczegółów, pozostaną bez odpowiedzi. 1295R





MASZYNY
do Szycia
i do POŃCZOCH.
najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek.
Sprzedaje na **tygodniowe** lub **miesięczne raty.**
JULJAN BERG 1r
Mazowiecka Nr 16.

DO SKŁADU 8r
Stanisława Baumann
przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty
Cementu Portland
z fabryk **niemieckich** i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki
w Warszawie, Marszałkowska № 137
1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Zapis Uczniów do Szkoły III-ch klasowej miejskiej prywatnej
904 **J. MAYZLERA,**
odbywa się od 10-ej do 12-ej rano codziennie prócz świąt, w Kancelarji Szkoły (Śliska 28)

Wielki medal srebrny
FARBY LAKIERY POKOSTY
polecają Zakł. przemysł. chemicz.
W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT
w Warszawie Plac Bankowy.
Cenniki franco i gratis.

Pp. Właścicielom Browarów
polecam własnego wyrobu
Żywicę piwowarską
w najlepszym gatunku,
po przystępnych cenach
A. NEUGEBAUER
w Sosnowicach. 572r

DO AMERYKI.
BILETY JAZDY
Holendersko amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej
NASM
w Kantorze Ekspedycyjnym
MAURYCEGO LUXEMBURGA,
Jeneralnego Ajenta Towarzystwa
w Warszawie, Erywańska 6,
Wszelkie objaśnienia szybko i bezpłatnie
Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż. 999R

Wózki dziecinne,
Łóżka żelazne, Materace druciane, poleca fabryka ***J. Neufelda***, Pańska, wprost Marjańskiej. Szczególną uwagę zwraca na trwałość wyrobów.
Ceny stałe. 934

Wyłączna Sprzedaż
Kamieni Krzeszowickich
Obrobionych na Chodniki, Ścieżki i Bruki podwórkowe.
F. Łapiński,
1024 **Jerozolimska nr. 63**

Przeniesiony
Skład Farb i Lakierów
J. A. KRAUSSE
z dawnego Sklepu,
Miodowa № 12,
na tęż ulicę pod **№ 3,**
2 gi dom od ul. Senatorskiej.
1268R

OGŁOSZENIE.

Kontrakty z właścicielami domów, o najem lokali dla służby Cyrkułów Policyjnych: Łazienkowskiego, Wolskiego, Soborneg), Jerozolimskiego, Powązkowskiego, Bielańskiego i Praskiego, ekspirują z dniem 19 Czerwca (1 Lipca) roku przyszłego.

Magistrat ma honor wezwać panów właścicieli domów, którzy mogliby pomieścić u siebie służbę pomienionych cyrkułów, o poinformowanie się na gruncie o obszerności żądanych lokalów, a następnie o przedstawienie deklaracyj, za jaką mianowicie cenę i pod jakiemi warunkami zgodziliby się takie lokale wynająć.

Deklaracje będą przyjmowane do dnia 1 (13) Października r. b. włącznie. 1220r



Administracja Żeglugi Parowej na rz. Wiśle MAURYCEGO FAJANSA,

zawiadamia, że z dniem 3-m Sierpnia, statki parowe kursować będą między Warszawą a Jabłonną, tak w dni powszednie jako też w Niedzielę, tylko trzy razy dziennie: 1308r

Wyjazd z Warszawy o godz. 6-ej rano, 8-ej rano i 1-ej po poł.
Wyjazd z Jabłonny około 1½ po poł., 3-ej po poł. i 5½ po poł.

Nowy transport

ROWERÓW

od rs. 110,

całe na gałkach, **nadszedł do fabryki Wózków dziecinnych i Welocypedów**

E. HERŻMAN,

ulica Kaliksta № 15, obok Klubu Cyklistów. 1312R

Wiadomość dla handlujących spirytualjami.

Z dniem 1 Sierpnia r. b. otwartą została

Rektyfikacja spirytusu i fabryka wódek słodkich, Likierów, Araków i nalewek owocowych

pod firmą J. TYKOCINER,

przy ulicy Dzikiej № 24,

gdzie przy najprzystępniejszych cenach, dobroć towaru sama za sobą przemówi. Przy fabryce znajduje się oddział cząstkowej sprzedaży, w którym sprzedawać się będzie tak na miarę jak i na butelki, po cenie fabrycznej. 1310R



Russkie Towarzystwo Żeglugi Parowej i Handlu i Towarzystwo Czarnomorsko-Dunajskiej

żeglugi parowej,

utrzymuje codzienną komunikację osobową i towarową, pomiędzy **ODESSĄ** a portami **Dunajskiemi i Prutskiemi, Rossji, Rumunji, Bulgarji i Serbji** i bezpośrednią kommunikacją między głównemi stacjami **dróg żelaznych warszawskich** a portami **morza Czarnego, Azowskiego, Marmora i Śródziemnego.**

Bliższych informacyj udziela Agent Towarzystwa

ERNEST GAY,

Włodzimierska 19, w Warszawie. 600R

OBICIA PAPIEROWE

Ceraty, Rolety i Gzemsy do firanek

NAJTANIEJ polecają

SEWERYN MAZUR i S-ka,

Plac Teatralny, obok Ratusza. 1078r

Wydział Rekomendacji Pracy

przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy (Miodowa 15), posiada wakujące posady:

W DZIALE EKSPEDYCYJNYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
86	Ekspedjent kolonjalny	kawaler, energiczny, rutynowany	na prowincji
90	Ekspedjent do składu żelaza	poważniejszy, rutynowany.	„
93	Ekspedjent do magazynu bielizny	młody, przyjemnej powierzchowności	w Warszawie
114	Dystylator likierów	energiczny, wiek średni	„
			w Cesarstwie
110	Ekspedjent kolonjalny	młody-rutynowany	w Warszawie
122	Ekspedjent do sklepu spożywcz.	starszy, rutynowany	„
123	Ekspedjent kolonjalny	młody, kawaler	w Cesarstwie

W DZIALE BIUROWYM:

№ posady	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
78	Dysponent-buchalter	młody, znajomość handlu żelaznego	na prowincji
89	Pomocnik kantorowy	młody, energiczny i b. pracowity	w Warszawie
116	Dysponent-buchalter	samodzielny-poważny	„
117	Buchalter-korespondent	młody-energiczny	na prowincji
120	Komiwojażer	młody, specjalista	„

Na wyż wymienione posady pomiędzy Członkami naszego Towarzystwa, którzy złożyli już u nas swoje deklaracje o poszukiwaniu pracy nie ma kandydatów.

UWAGA. Wydział Rekomendacji co każdą niedzielę, w niniejszem piśmie dawać będzie ogłoszenia o wakujących posadach. 1307r

---

Ważna Wiadomość!!

Nowo-otworzony

Skład Fornierów i Drzewa zagranicznego

pod firmą J. WINAWER,

przy ulicy Próżnej Nr 8,

posiada na składzie w wielkim wyborze **forniery i drzewa zagranicznego** wszelkie gatunki i sprzedaje takowe po możliwie przystępnych cenach. 1301R

---

d.p. 8R

ZAKŁAD LECZNICZY DLA NERWOWO-CHORYCH

W KOWANÓWKU POD POZNANIEM,

założony przez D-ra Żelaskę 1857-go roku w uroczej okolicy, tuż nad brzegami rzeki Wełny, okolony z dawna rozległym parkiem, składającym się z najpiękniejszego igliwia i przeróżnych gatunków innego starodrzewu,—przeszedłszy od lat trzech na własność i pod kierownictwo D-ra **Karczewskiego,**—powiększony został rozprzestrzenieniem ogrodów do mórg blizko 60-ciu, oraz dobraniem oddzielnych pomieszczeń dla nerwowo chorych, potrzebujących kuracji hydropatycznej, massażu i t. p.,—wreszcie dla takich osób, które z powodu jakichbądź nieprawidłowości nerwowych przez dłuższy lub krótszy czas pragną spokoju wiejskiego w połączeniu z radą i opieką lekarską w miejscowości klimatycznie i hygienicznie wyjątkowo korzystnej.

Stacja kolejowa i telegraficzna Oborniki niespełna 10 minut od zakładu.—Na żądanie podaje się prospekta z warunkami.

Dr. Winklewski. 1208R **Dr. Karczewski.**

Nauka i wychowanie.

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków z wymową, kop. 75.—Najlepsza metoda do nauczenia się po niemiecku w trzech miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop, 60, kurs wyższy rs. 2, zeszytami po kop. 12. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 19563

B. przełożona pensji, pozbawiona funduszów przyjmuje na stancję tanio, dzieci ze szkół prywatnych, technicznych, rzemieślniczych. **Leszno № 56, m. 9.** 2186r

Korepetytor-student potrzebny do ucznia klasy 3-ej za umiarkowaną cenę. Wiadomość: Dzielna 5, stróż wskaże. 21574

Lekcje muzyki i teorji udziela nauczycielka posiadająca patent Warszawskiego Instytutu Muzycznego. Zielna 21, m. 1. 21459

Nauczycielka udziela przedmiotów i języków z konwersacją francuską. Świętokrzyska № 19, mieszk. 19. 21576

Nauczycielka paryżanka poszukuje lekcyj za obiad. Aleje Jerozolimskie 31, m. 25, od **frontu, pomiędzy godz. 7—8 wieczorem.** 21575

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki na wieś. Bliższe szczegóły w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2142r

Przyjmuje pensjonarzy chcących uczęszczać do akademji handlowej lub innych zakładów naukowych w Gdańsku, zapewniając opiekę i pomoc w nauce. Adres: Heinrich Bett, Gdańsk, (Danzig). 21222

Stancja dla panien uczęszczających do konserwatorjum, pensyj, gimnazyj lub szkół rzemiosł. Konwersacja francuska, fortepian. **Świętokrzyska № 19, Jagodzka.** 21577

Student filolog, (russki), poszukuje lekcyj. Chmielna № 29, m. 8. 21379

Student uniwersytetu, matematyk, poszukuje lekcyj. Złota 33, m. 12. 21581

Student doświadczony korepetytor poszukuje lekcyj. Marszałkowska 108, mieszkania 32. 21594

Student gruntownie posiadający matematykę, udziela korepetycyj i lekcyj tanio. Śliska 11. Adres uprasza zostawić u stróża. 21601

Udzielam specjalnie gry fortepianowej, przysposabiam do Konserwatorjum. — Ludwik **Tisserant, Żórawia 9—3.** 21578

Student ruski przygotowuje do egzaminów. Złota 34, m. 25. 2133r

Za pół ceny dla niezamożnych nauka rzemiosł podczas wakacji. Szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Szkoła ta otrzymała medal za najstaranniejsze wykłady i najzgrabniejszy krój. 21150

Posady i praca.

Ajent pracowity, z dobrego domu, poszukiwany do dobrze wprowadzonego interesu, dobre utrzymanie, kaucja konieczna od 25 do 50 rs. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma „Pilny", z opisem swego bytu oraz jakie świadectwa posiada. 21569

Cukiernik potrzebny na wyjazd do Baku, znający dobrze swój fach. Bliższa wiadomość: Hotel Europejski № 57, codziennie między godz. 7 a 9-tą zrana. 21456

Do pracowni bielizny potrzebne maszynistki do Wilsona oraz dziurkarki. Wiadomość u rządcy domu № 2 Świętojańska. 21522

Do kwiatów panny potrzebne zaraz, mogą otrzymać życie i mieszkanie. Fabryka Górskiego, Długa 28. 21445

Drukarz litograficzny oraz chłopcy potrzebni zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna 3. 2134r

Gorzelany obznajmiony z różnemi systemami aparatów, mający chlubne świadectwa, poszukuje posady. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Gorzelany." 21479

Kwiaciarka uzdolniona do kierowania fabryką potrzebna jest za dobrem wynagrodzeniem i utrzymaniem. Oferty w Kurjerze pod lit. A. P. 21561

Potrzebny jest uczeń do ślusarza. Bielańska № 16, J. Stoner, dawniej Skoraczyński. 21557

Panienka umiejąca pończochy na maszynie potrzebna na wieś. Zgoda 6, m. 5. 21558

Potrzebna jest krojczyni uzdolniona do samodzielnego prowadzenia nowootworzonego magazynu sukien damskich. Żądane są świadectwa pierwszorzędnych magazynów. Oferty składać proszę pod lit. X. Z. 21562

Potrzebne maszynistka i podręczna do szycia trykotaży. Wąski Dunaj № 3. 21567

Panienki do nauki kwiatów przyjmuje bezpłatnie fabryka kwiatów, ulica Elektoralna 30. 2059r

Potrzebna osoba lat średnich do dozoru dwojga dzieci, zajęcia się gospodarstwem domowem, na wyjazd do Cesarstwa. Z propozycją zwracać się pod adresem: Czesław Certowicz w Kursku. 21477

Poszukuję miejsca woźnego, posiadam chlubne świadectwa oraz rekomendacje. Freta № 6, m. 4. 21296

Prasowaczki do koszul zdolne potrzebne zaraz. Dzielna № 2. 21596

Potrzebny jest felczer na wieś blisko Warszawy, komunikacja łatwa, klijentela wyrobiona. Wiadomość na miejscu, w osadzie Raszyn. 21512

Rysownik techniczny poszukuje zajęcia stałego lub czasowego. Wiadomość w kasie wystawy obrazów W-go Krywulta, Hotel Europejski, od godz. 10-ej zrana do 6-ej wieczorem. 21224

Uczeń potrzebny jest do kantoru. Własnoręczne pismo. Oferty uprasza się składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod U. 2137r

Uczeń prosto z gimnazjum potrzebny jest do apteki w Żarnowie przez Opoczno, gubernja radomska. 21587

Uczeń potrzebny do zajęć biurowych. Wymagalne ładne pismo i znajomość języka niemieckiego. Oferty z adresami składać należy do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. N. Y. 21585

Kupno i sprzedaż.

Ariephon bardzo tanio do sprzedania. Nuty metalowe. Bracka 20, m. 14. 21535

Artykuły pościelowe, łóżka żelazne, kolebki, wózki, pierze, puch, poleca S. Wrotnowski, Czysta 2. 20913

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Bile do gry zwyczajnej ktoby miał do odstąpienia, zechce się zgłosić do bufetu w Łazienkach akcyjnych. 21552

Bilard francuski w dobrym stanie do sprzedania. Nowogrodzka № 15. 21436

Dubeltówka kapiszonówka, świetnie strzelająca, z powodu śmierci właściciela do sprzedania. Nowolipki № 23, parter, w oficynie. 21580

Do sprzedania bryczka na resorach. Praga, Brzeska 19, u właściciela domu. 21280

Fortepian, pianino, sprzedaję, wydzierżawiam najtaniej, strojenia, reparacje. Książęca 4, Strzelecki. 19496

Fortepian Hofera, meble sprzedam. Królewska 3, m. 17. 21158

Fortepiany, pianina, Małeckiego, Kralla, Blüthnera, Hofera, mało używane, sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście № 34, Tarnowski. 21160

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Fortepian Hofera i pianino mało używane do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 21508

Faeton fabryki Somera i kareta poczwórna do sprzedania. Jerozolimska 56, stróż pokaże. 21593

Garniturek fantazyjny, szeslong kryty skórą amerykańską, kozetka, dwa krzesła. Cena przystępna, robota urzędowa. Krucza 38, mieszk. 11. 21603

Jest do sprzedania pudlica ze szczeniakiem, dobrego gatunku. Zielna 21. 21378

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Korkownicę i do obciągania maszynę sprzedamy mało używane. Elektoralna 5, mieszkania 7. 21409

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać głównie na numer 8. 21526

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 21480

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 21341

Meble do sprzedania bardzo mało używane. Złota № 32, mieszk. 15. 21483

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 21595

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 21597

Pianino nowe amerykańskiego systemu tanio do sprzedania. Fabryka J. Koischwitz, Krakowskie-Przedmieście 38. 21605

Pianino nowe zagraniczne do sprzedania. Cena tania. Chłodna № 8, mieszk. 3. 21604

Prawdziwa irlandzka cetrzyca, świetna do pola, oraz dwa szczenięta są do sprzedania. Nowolipki № 23, parter, oficyna. 21579

Pianino czarne, prawie nowe, do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 21559

Potrzebny powóz od 100—150 rs. Oferty składać w kantorze Kurjera pod Z. L. 21501

Pianina w specjalnej fabryce A. Dütz, Jasna 3, sprzedaję za ceny tanie, najnowszych amerykańskich systemów, z poręczeniem. 19638

Pies łańcuchowy z rasy wilczej do sprzedania. Ulica Targowa 36 na Pradze, spytać stróża. 21302

Siodło damskie używane chciałabym kupić. Chmielna № 14, stróż wskaże. 21452

Wyżły szczeniaki oraz pinczerek czarny, mały, bardzo ładny. Elektoralna 8. 21607

Z potrzeby do sprzedania otomana, szeslongi, u tapicera, Ogrodowa 23. 21568

1 sążeń kamienia brukowego do sprzedania. Zakroczymska 9. Tamże oleandry. 21285

2 bilardy w dobrym stanie, konserwator i maszyna do lodów są do sprzedania. Wiadomość: ul. Żelazna № 72, m. 9. 21315

Interesa handl. i mająt.

Antreprener potrzebny dla trzymania bufetu w klubie pułku Austrjackiego. Zgłaszać się do gospodarza klubu, Pole Mokotowskie, w obozie pułku austrjackiego. 21598

Do wynajęcia piwo z bufetem, kuchnią przy restauracji, lub takową oddam w administrację ludziom fachowym, z kaucją. Wiadomość: Nowolipki 58. 21312

Do wydzierżawienia bufet w szynku. Ul. Szpitalna № 4. 21511

Do sprzedania folwark Niemirowice, 3 mile od stacji Ruda Guzowska, obejmujący 7 mórg lasu, 3 morgi łąki, ziemia dobra, 5 włók razem, a 1 osobno w paru kawałkach, z których jeden ma 22 morgi. Budynki gospodarcze w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość: Hoża 18, mieszk. 8. 21588

Do sprzedania sklep kolonjalny z restauracją na prowincji, dwie godziny jazdy koleją żelazną, dobrze procentujący. Wiadomość bliższa ulica Złota № 25, mieszk. 51, od godz. 6-ej po południu. 21414

Jest do odstąpienia od 1-go października r. b. hotel z restauracją w mieście powiatowem, za przystępną cenę. Wiadomość: Piwna № 2, w kantorze, od godz. 10—12-ej w poł. 21497

Kto z chrześcjan z kapitałem 30,000 rs. albo 20,000 rs. i odpowiednim placem z zabudowaniami warsztatowemi jasnemi, pragnie zrobić dobry interes, raczy zgłosić się pod adres: Leszno № 80, mieszkania 2, w godzinach od 4—8-ej w. 21284

Korzystne kupno. Dobra z lasem towarowym, inne do sprzedania, zamiany na domy, potrzebna dzierżawa, jest rządca gospodarczy z kaucją. Dowiedzieć się można u pełnomocnika, Chmielna № 19, m. 4, od 5—7-ej. 20620

Potrzeba 2,000 rs. na hypotekę domu murowanego na Pradze. Wiadomość: Chmielna № 14, m. 15. 21451

Poszukuje się wspólnika, posiadającego od 3—5,000 rs., do bardzo korzystnego interesu handlowego. Oferty do Biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 26, pod lit. B. G. 2138r

Rubli 4,000 do ulokowania po Towarzystwie bez pośrednictwa. Oferty w Kurjerze pod lit. P. T. 21560

Rubli 3,000. Potrzebny jest kapitał rs. 3,000 na nieruchomość wartującą przeszło sto tysięcy rubli, po 8,000 rs., przynoszącą około 10,000 rs. rocznego dochodu. Ktoby takowy posiadał do ulokowania, raczy pozostawić adres w kiosku na Senatorskiej, wprost Miodowej. Kapitał starozakonnych wyłącza się. 21286

Rubli 6,000 jest do ulokowania na 1-szy numer po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Wiadomość: Graniczna № 13, u rękawicznika. 21503

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z kantorem pism, cena rs. 700, do sprzedania. Smolna № 19. 21465

Sklep do sprzedania z porcelaną, naftą, egzystujący lat 11. Bracka № 3. 21370

Sklep spożywczy, egzystujący 30 lat, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Krucza 38, mieszk. 18. 21589

Skład węgli do sprzedania, Dzielna 18. Tamże lampa duża i obraz „Głupi Janek" z „Chaty za wsią." 21591

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu choroby właścicielki. Żórawia 5. 21566

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Krucza 15. 21583

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 80 na pryncypalnoj ulicy. Wiadomość: Wolska № 3, mieszk. № 11, od godz. 12—3-ej. 21599

Technik z kapitałem kilka tysięcy rubli może wstąpić do współki znanej fabryki wyrobów metalowych, egzystującej od lat 20, z liczną klijentelą. Oferty dla E. M. 36 przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 21401

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia każdego czasu 7 izb w suterenach, z widokiem na ogród. Miedziana № 4. 21393

Do wynajęcia za 35 rubli miesięcznie kantor z meblami, od frontu, 1-e piętro. Wiadomość tamże, ulica Marszałkowska № 119, mieszkania 2. 21154

Drobne lokale. Oddzielny domek na pomieszczenie warsztatu ślusarskiego lub stolarskiego. Ulica Fabryczna 24, dom hr. Ronikiera. 20905

Dwa pokoje umeblowane. Widok 20, drugie piętro, front, usługą, samowarem. 21437

Dla osoby przyzwoitej płci żeńskiej jest do wynajęcia pokój, z oknem na ogród Saski. Wiadomość: Żelazna-Brama № 1, w cukierni. 21556

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem i wozownia ze stajnią na skład. Podwale 6, trzeci dom od placu Zygmunta. 21590

Instytutowa 6, do wynajęcia trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, stajnie, wozownie. 2074r

Każdego czasu 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, 2-e piętro. Ulica Widok 14, rocznie 750 rs. 20944

Lokale: z 8-u i 6-u pokoi, (świeżo wyrestaurowane), do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Nowo-Zielnej № 45 nowy. Wiadomość u rządcy domu. 21582

Mieszkanie złożone z siedmiu pokojów i przedpokoju, z kuchnią obszerną, ze zlewem i wodociągiem i osobną górą, na 2-m piętrze do wynajęcia każdego czasu. Miodowa № 18. 21344

Mieszkanie dla kawalera, za rs. 5 miesięcznie z usługą i samowarem przy kawalerze. Ogrodowa № 5, m. № 16. 21606

Miodowa 15, do wynajęcia 3 pokoje, 9 pokojów, (lokal może być podzielony), stajnia i wozownia. 2073r

Nowy-Świat № 1. Sklep duży z oknem wystawowem, z mieszkaniem, dwa pokoje, przedpokój, lub bez mieszkania, do wynajęcia od 1 października. Wiadomość na miejscu. 2114r

Pracownia malarska z górnem światłem do wynajęcia, rocznie 120. Ul. Marszałkowska № 46. 21204

Potrzebne 3 pokoje frontowe, parterowe, w okolicach Mazowieckiej. Chmielna 76, mieszkania 40. 21184

Pokój z meblami rs. 11, bez rs. 10; salon do odnajęcia. Złota № 4, m. 8. 21498

Pokój, przedpokój i kuchnia, z meblami, za 10 rubli miesięcznie. Chłodna 46, mieszkania 16. 21600

Pokoje widne, zaraz, parter, oddzielne wchody, meblowane, samowarem, usługą, stołowaniem do umowy. Żórawia 23, m. 25. 21572

Pokój umeblowany, z usługą i samowarem, przy familji. Krucza 19, m. 7. 21383

Sklep do wynajęcia z mieszkaniem, kantorem lub bez. Miodowa 15. 2075r

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania № 28. 22291

2 pokoje kawalerskie do wynajęcia. Sienna № 26, wiadomość u stróża. 21565

3 pokoje etc., (kanalizacja), od 8 sierpnia, za 332 do wynajęcia. Ul. Marszałkowska № 44. 21203

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Przyjmuję zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 38. 21602

Akuszerka Karpińska, przyjmuje panie na słabość lub na kuracje, cena przystępna. Elektoralna № 19. 21571

Adama Kempińskiego specjalny skład naczyń kuchennych, ulica Senatorska № 22. 1407r

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ulica Świętojerska № 22. 21322

Adresy, rachunki, koperty firmowe, cyrkularze, cenniki i wszelkie druki wykonywa najtaniej drukarnia G. Płatek, Świętojerska № 22. 21290

Akuszerka A. M. przyjmuje osoby spodziewające się słabości z umieszczeniem dziecka, Ulica Elektoralna № 20. 21373

Dzwonki elektryczne zakłada nowe, reperuje i konserwuje Taychert mechanik, Elektoralna 11. 2139r

Dystylarnie. Potrzebny niezbędnie „Exsiccator" do drewnianych naczyń, zabezpieczając od gnicia, pękania, grzybka. Broszurki bezpłatnie, Ritter, Królewska. 2056r

Filantropja! Osoby szlachetne i dobroczynne raczą przyjść w pomoc nauczycielce, poręczeniem w kasie na rs. 100, w celu poważnym i pilnym. Wielka № 38, mieszk. 19. 2123r

Mamki wiejskie, zdrowe, w kantorze Zgoda № 6. 20118

Materace Szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, stosownie do wymiaru łóżka. Drelichowe od rs. 5.60. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej „Kaszyński et Gadomski," Królewska № 17. 21484

Mydlarnia z dniem 1 sierpnia r. b. otwartą została, poleca krochmal, mydło, naftę Nobla, szuwaks po bardzo przystępnych cenach. Chmielna № 18.—E. Nowicka. 21453

Muchy, owady, odpędza od koni, bydła, jedynie Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 2140r

Odciski niszczy zupełnie „Arago", flakon kop. 30—50. Stanisław Górski, Tłomackie № 13. 21539

Od rubli 2—5 wykończam suknie damskie, podług najnowszych fasonów, uczę kroju pod bardzo korzystnemi warunkami. Stefanja H. Nowy-Świat № 40, 1-wsze piętro, front. 2115ra

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 2104r

Wyżymaczki specjalnie naprawiam najtaniej, z gwarancją roczną, fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 20804

Zakład mechaniczny Wincentego Roterskiego, przy ulicy Wielkiej № 39, przyjmuje specjalnie reparacje maszyn do szycia, jakoteż wszelkie roboty mechaniczne, po cenach umiarkowanych. Tamże potrzebny jest praktykant. 21573

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 3 Августа (22 Іюля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).